

WIEŚCI krzywieńskie



Nr 5(18)

PISMO SAMORZĄDU MIASTA I GMINY KRZYWIŃ

październik-grudzień 1993

CENA 5000,-zł

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

Z okazji Świąt Bożego



Narodzenia

oraz

Nowego Roku

składa

Redakcja

RADA MIEJSKA KRZYWINIA

informuje.

że na sesji w dniu 21 października 1993 roku :

- przyjęto informację o przebiegu wykonania budżetu miasta i gminy za I półrocze 1993 r.
- ustalono procedurę uchwalania budżetu na 1994 r.
- zwiększono budżet miasta i gminy na 1993 rok z tytułu ponadplanowych dochodów oraz otrzymanych dotacji o kwotę 1.586706 tys.zł.
- przyjęto gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na terenie miasta i gminy Krzywin.
- przyjęto zmianę do Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miasta i Gminy poprzez wprowadzenie stanowiska pracy d/s inwestycji i remontów, a skreślono zadania z zakresu zaopatrzenia emerytalnego rolników,
- przyjęto uchwałę w sprawie zbycia nieruchomości gruntowej w Jerce - Brzozowiec o pow.463m²,
- przyjęto uchwałę w sprawie przejęcia darowizny gruntu o pow.400 m² w Zbęczach I,
- zbycia w drodze przetargu nieruchomości gruntowej o pow.0,0118 ha położonej w Cichowie,
- zbycia w drodze przetargu nieruchomości gruntowej o obszarze 5,40 ha położonej w Żelaźnie,
- nabycia gruntu pod budowę ulicy Krótkiej w Jerce,
- poparcia działalności Wolsztyna w sprawie tworzenia powiatów,
- wyrażenia opinii o podziale kraju na powiaty,
- złożono informacje z realizacji uchwał Rady i Zarządu.

PROGRAM

PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH NA TERENIE MIASTA I GMINY KRZYWIN

Ustawa z dnia 17 kwietnia 1993 roku o zmianie ustawy "O wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi" stała się częścią Ustawy z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, a zatem powinna być stosowana łącznie z ustawą macierzystą. Nowelizacja ustawy z 17.04.1993 r. w sposób odmienny ustala tryb i zasady określania liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych i wydawania zezwoleń na ich sprzedaż.

Obecnie liczbę punktów sprzedaży napojów alkoholowych ustala rada gminy. A zatem rada gminy nie traci możliwości wpływu na liczbę punktów sprzedaży alkoholu na terenie miasta i gminy. Obowiązkiem gminy jest dostosowanie zagadnień sprzedaży alkoholu do zasad polityki społeczno-zdrowotnej na swoim terenie, którą określili w niniejszym programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

1. Ograniczanie dostępności alkoholu

Wydawanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży w placówkach handlowych ogranicza się do:

- a/ sklepów położonych w odległości powyżej 50 m od placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych oraz obiektów kultu religijnego i to w sklepach brzożowych z napojami alkoholowymi z wyjątkiem piwa w mieście i wsiach ponad 1000 mieszkańców i w wyodrębnionych stoiskach sklepów spożywczych, spożywczo-przemysłowych oraz winno-cukierniczych o powierzchni sprzedaży powyżej 30 m² a powierzchnię użytkowej powyżej 60 m².

- przyjęto zmianę do uchwały Nr XXVII/174/93 Rady Miejskiej z dnia 14 lipca 1993 r. w sprawie liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych polegającą przede wszystkim na umożliwieniu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych do spożycia w miejscu lub poza miejscem sprzedaży w odległościach mniejszych niż 50 m od placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych oraz obiektów kultu religijnego po uzyskaniu zgody kierowników tych placówek i obiektów. Przyjęta zmiana do uchwały umożliwia także wydawanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w miejscowości Cichowo.

UCHWAŁA Nr XXVIII/181/93

Rady Miejskiej Krzywinia
z dnia 21 października 1993 roku

w sprawie : zmiany Uchwały Nr XXVII/174/93 Rady Miejskiej Krzywinia z dnia 14 lipca 1993 r. w sprawie : liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5% alkoholu / z wyjątkiem piwa/przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, oraz zasad wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych na terenie miasta i gminy Krzywin oraz zasad ich wydawania

Na podstawie art.12 ust.112 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi/Dz.U.Nr35,poz.230 z 1984 r.;Nr 34,poz.184 z 1987 r.;poz.180,Nr33 z 1989 r.; Nr 35,poz.192 z 1990 r.; Nr 34,poz.150 i Nr 73,poz.431 z 1991 r.; Nr 73,poz.321 i Nr 94 poz.419 oraz z 1993 r.Nr 40,poz.104,art.18 ust.2 pkt 15 - ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym /Dz.U.Nr 16,poz.95 z późniejszymi zmianami Rada Miejska u c h w a l a , co następuje :

§ 1

1. W załączniku Nr 1 do wyżej cytowanej uchwały na stronie 1 w punkcie 1 dopisać podpunkt 4 o następującej treści:
" 4/ zezwolenie na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych do spożycia w miejscu lub poza miejscem sprzedaży w odległości mniejszej niż 50 m od placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych oraz obiektów kultu religijnego - wymagać uzyskania zgody kierowników tych placówek i obiektów."
2. W załączniku Nr 1 do wyżej cytowanej uchwały na stronie 1 w punkcie 1 podpunkt 2 - po wyrazie " w miejscu" dopisać wyrazy " lub poza miejscem sprzedaży " oraz w podpunkcie 3 po wyrazie " w miejscu" dopisać wyrazy " lub poza miejscem sprzedaży".
3. Skreślić się brzmienie paragrafu 3 i 6 cytowanej w nagłówku uchwały.
4. Dotychczasowa numeracja paragrafów od 3 do 8 wobec skreślenia treści paragrafu 3 i paragrafu 6 - otrzymują numerację paragrafów od 3 do 6.

§ 2

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta i Gminy.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i podlega publikacji poprzez rozplacatowanie i ogłoszenie w czasopiśmie "Wiadomości Krzywińskie".

PRZEWODNICZĄCY
Rady Miejskiej
mgr Tomasz Janiak

dokończenie na str.3

CIĘKAWIE ODKRYCIE

Przy przebudowie skrzyżowania ulic w Krzywiniu dokonano ciekawego odkrycia. A mianowicie przy poszerzaniu jezdni musiała ulec rozbiórce figura Matki Bożej, która zostanie odbudowana w innym miejscu przy skrzyżowaniu. Natomiast przy rozbiórce poprzedniego postumentu natrafiono na dokument zamknięty w butelce. Pomimo pewnego nadpsucia papieru dało się odczytać pełną treść. Mówi ona o okolicznościach ufundowania figury.

Poniżej publikujemy pełny tekst dokumentu :

Krzywiń, dnia 4.6.1947. roku

Rok 1939 był rozpoczęciem wojny światowej o panowanie nad światem. Wojnę rozpoczęli Niemcy miasto Gdańsk. W przeciągu 22 dni Polska została zabrana przez Niemcy. W tym czasie Niemcami rządził Hitler człowiek uważający się za Boga. Więc po zabraniu Polski rozpoczęli Niemcy masowe aresztowania i rozstrzeliwanie Polaków, i zaraz zburzyli wszystkie figury i krzyże. Zimą w 1939 roku rozpoczęli Niemcy wysiedlanie Polaków z Poznańskiego do okolicy Warszawy. W roku 1942 zostaliśmy wysiedleni z własnego gospodarstwa Krzywiń Przedmieście Nr 4 i zostaliśmy wywiezieni do Krzywinia Przedmieście Nr 7 i tam mieszkaliśmy aż do końca wojny do roku 1945 i w styczniu 1945 roku Krzywiń został oswobodzony przez wojska Radzieckie. Rosyjskie. Zaraz po oswobodzeniu miasta Krzywinia wróciliśmy na własne gospodarstwo z powrotem. Na tym gospodarstwie były przechowywane rzeczy kościelne. 4 kielichy 1 puszka 1 patena i krzyż z wielkiego ołtarza, i szczęśliwie się wszystko przechowało. W tym czasie rządził kościołem w Krzywiniu Ksiądz Dziekan Roman Wesołowski i też był wywieziony do obozu przez Niemców ale po wojnie szczęśliwie wrócił i ta figura została przez niego poświęcona. Za szczęśliwe przeżycie wojny i powrócenia szczęśliwie na własne gospodarstwo i za odebrane inne łaski z wdzięcznością Matce Najświętszej postawiliśmy tę figurę.

Rodzina Jan Ratajczak, Franciszka Ratajczak, Maria Ratajczak obecna Siostra Felicjana St. Marji w Pleszewie. Antoni Ratajczak, Stanisław Ratajczak, Helena Ratajczak, Bolesław Ratajczak. Figurę wybudował Grzesiński Antoni architekt z Wieszkowa. W tym czasie Burmistrzem miasta Krzywinia jest Mgr. Władysław Poreda. Aptekarz. Figura jest postawiona na tym miejscu dlatego że tu był dawniej krzyż, a gdzie indziej władze nie pozwoliły.

Krzywiń w czerwcu 1947.

/-/ Jan Ratajczak
Fundator

/-/ Grzesiński Antoni
Budowl. architekt z
Wieszkowa

dokończenie ze str.2

- b/ spożycia w miejscu sprzedaży lub poza miejscem sprzedaży zawierających powyżej 4,5 % alkoholu (z wyjątkiem piwa) w placówkach gastronomicznych tj. restauracjach i kawiarniach posiadających salę konsumpcyjną powyżej 40 m², położonych w odległości powyżej 50 m od placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych oraz obiektów kultu religijnego oraz powyżej 150 m od brzegów jezior.
- c/ spożycia w miejscu lub poza miejscem sprzedaży zawierających do 4,5 % alkoholu w placówkach gastronomicznych jak: piwiarniach, pijalniach piwa, barach piwnych (za wyjątkiem barów mlecznych położonych w odległości powyżej 50 m od placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych oraz obiektów kultu religijnego. Zezwolenia na podstawie sprzedaży napojów alkoholowych do spożycia w miejscu lub poza miejscem sprzedaży w odległości mniejszej 50 m od placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych oraz obiektów kultu religijnego - wymagają uzyskania zgody kierowników placówek i obiektów. Zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do życia w miejscu organizowanych zabaw i uroczystości mogą być w dane podmiotom gospodarczym posiadającym już odpowiednie zezwolenia. Odległości liczy się najkrótszą drogą od placówek oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych oraz obiektów kultu religijnego. Wejścia do tych placówek handlowej lub gastronomicznej.
- d/ zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży wydaje się na czas oznaczony krótszy niż 4 lata, a w przypadku sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży krótszy niż 2 lata.
- e/ zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych do spożycia w miejscu jak i poza miejscem sprzedaży mogą być wydawane na następujące, z uwagi na zawartość alkoholu, rodzaje tych zezwoleń:
 - 1/ do 4,5 % alkoholu oraz piwa powyżej 4,5 % alkoholu,
 - 2/ powyżej 4,5 % do 18 % alkoholu,
 - 3/ powyżej 18 % alkoholu.
 Na prowadzenie sprzedaży każdego rodzaju napojów alkoholowych wymagane jest posiadanie odrębnego zezwolenia.
- f/ zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych cofa się w przypadku:
 - 1/ nieprzestrzegania zasad obrotu napojami alkoholowymi zawartych w ustawie, a w szczególności sprzedaży alkoholu nielegalnie i nieotrzymanym,
 - 2/ powtarzającego się zakłócania porządku publicznego w miejscu sprzedaży,
 - 3/ wprowadzania do sprzedaży napojów alkoholowych pochodzących z nielegalnych źródeł,
 - 4/ nieprzestrzegania warunków określonych w zezwoleniu,
 - 5/ prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych poza wyznaczoną godziną otwarcia placówki handlowej lub gastronomicznej, w przypadkach o których mowa wyżej cofnięcie zezwolenia wymaga zasięgnięcia opinii Zarządu Miasta i Gminy Krzywiń.

2. Działania profilaktyczne

Rada Miejska Krzywinia i jej organy, a także radni podejmować będą działania zmierzające do ograniczenia spożycia alkoholu oraz zmiany struktury jego spożycia poprzez :

- inicjowanie i wspieranie przedsięwzięć mających na celu wyeliminowanie okazji poczęstunków napojami alkoholowymi z okazji różnych rodzajów spotkań (zgromadzeń, uroczystości otwarcia nowych obiektów i urządzeń np. drogi, świetlice, wodociągi itp.),
- działanie na rzecz trzeźwości w miejscu pracy poprzez okazyjne rozmowy czy też spotkania z pracownikami i rolnikami na temat szkodliwości i następstw wynikających z picia alkoholu podczas pracy w zakładzie, gospodarstwie (np. wypadki w polu itp.),
- wspieranie działalności organizacji społecznych, których celem jest krzewienie trzeźwości i abstynencji, oddziaływanie na osoby nadużywające alkoholu oraz udzielanie pomocy ich rodzinom poprzez materialne i moralne ich wspieranie,
- współdziałanie z Kościołem Katolickim i innymi kościołami w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych,
- zainicjowanie powstania Klubu Anonimowych Alkoholików.

3. Działania na rzecz rozwiązywania problemów alkoholowych

- udzielanie pomocy osobom uzależnionym i członkom ich rodzin za pośrednictwem Ośrodka Pomocy Społecznej w tym także występowanie o leczenie dobrowolne,
- zwiększanie zainteresowania pracą Gminnej Komisji Przeciwalcoholowej.

4. Kontrola realizacji programu

- okresowe kontrole sprzedaży alkoholu przez komisję rady wspólnie z pracownikami urzędu,
- sprawozdanie Zarządu dla Rady Miejskiej raz w roku na sesji przyjmującej sprawozdanie z wykonania budżetu.

BURMISTRZ
MIASTA I GMINY
/-/ Mgr inż. Paweł Buksalewicz

Pomoc socjalna dla kobiet w ciąży ii wychowujących dziecko.

Powyższe zasady zostały uregulowane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 5 października 1993 r. opublikowane w Dz.U.Nr 97, poz. 441.

Kobieta w ciąży lub wychowująca dziecko, a w razie jej śmierci inna osoba wychowująca jej dziecko, spełniające kryterium dochodowe określone w art. 4 ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej ma prawo do świadczeń pieniężnych i świadczeń w naturze. Zgodnie z tym przepisem prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej przysługuje osobom, które nie mają żadnych źródeł utrzymania lub dochód na osobę w rodzinie nie przekracza najniższej emerytury, przy jednoczesnym wystąpieniu co najmniej jednej okoliczności tj:

- sieroctwa,
- bezdomności,
- potrzeby ochrony macierzyństwa,
- bezrobocia,
- upośledzenia fizycznego lub umysłowego,
- długotrwałej choroby,
- bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych,
- alkoholizmu lub narkomanii,
- trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego,
- klęski żywiołowej lub ekologicznej.

Osoby i rodziny utrzymujące się z gospodarstwa rolnego mają prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej, jeżeli nie posiadają żadnych innych źródeł utrzymania, a na osobę w rodzinie przypada nie więcej niż 2 ha przeliczeniowe przy jednoczesnym wystąpieniu okoliczności, o których mowa wyżej. Na użytek ustawy przyjmuje się, że dochód z 2 ha przeliczeniowych odpowiada kwocie najniższej emerytury.

Dochody osób i rodzin utrzymujących się z gospodarstwa rolnego oraz innych pozarolniczych źródeł sumuje się.

Świadczenia pieniężne i świadczenia w naturze przysługują kobietom w ciąży lub wychowującym dziecko jeżeli spełniają wyżej podane kryteria w okresie od czwartego miesiąca ciąży do szóstego miesiąca życia dziecka albo przez miesiąc w razie urodzenia dziecka martwego lub zgonu dziecka.

Osobie uprawnionej przysługują zasiłki pieniężne wypłacane miesięcznie w wysokości:

1. 28 % przeciętnego wynagrodzenia stanowiącego podstawę ostatnio przeprowadzonej waloryzacji najniższych emerytur i rent, lub różnicy między dochodem na osobę w rodzinie, a kwotą najniższej emerytury.

2. 15 % przeciętnego wynagrodzenia na każde dziecko urodzone podczas ostatniego porodu.

Osoba uprawniona ma również prawo do jednorazowego zasiłku w wysokości 28 % przeciętnego wynagrodzenia na zakup wyprawki niemowlęcej, dla każdego urodzonego dziecka.

Osobie uprawnionej przysługuje zwrot 100 % wydatków poniesionych w związku z ciążą, porodem i pologiem na leczenie w publicznych zakładach opieki zdrowotnej oraz na leki przepisane przez lekarza posiadającego specjalizację w dziedzinie położnictwa i ginekologii, zgodnie z przepisami o zasadach odpłatności za leki i artykuły sanitarne.

Osobie uprawnionej wychowującej dziecko, do czasu osiągnięcia przez nie pełnoletności niezależnie od wysokości dochodu, przysługuje nieodpłatne poradnictwo rodzinne, psychologiczne, prawne i pedagogiczne w placówkach oświatowych oraz służby zdrowia.

Osoba uprawniona może ubiegać się o przyjęcie do domu pomocy społecznej na zasadach określonych w ustawie o pomocy społecznej.

Świadczenia pieniężne oraz zwrot wydatków poniesionych w związku z ciążą, porodem i pologiem na leczenie w publicznych zakładach opieki zdrowotnej oraz na leki przyznaje Ośrodek Pomocy Społecznej na podstawie przeprowadzonego wywiadu środowiskowego.

K.M.

Zaproszenie do Pudliszek

W dniu 10 lipca 1994 roku w Pudliszkach odbędzie się REGIONALNA WYSTAWA BYDLA. Jej organizatorem jest Wojewódzki Związek Hodowców i Producentów Bydła w Lesznie przy współudziale m.in. Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Poznaniu, Spółdzielni Mleczarskiej w Gostyniu, Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Poznaniu oraz Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lesznie.

Patronat nad imprezą objął Wojewoda Leszczyński Eugeniusz Matyjas, a gospodarzem będzie Burmistrz Miasta i Gminy Krobia Mirosław Waluś. Celem wystawy jest zaprezentowanie dorobku hodowlanego rolników woj. leszczyńskiego i nie tylko. Ekspozycja ta na pewno będzie potwierdzeniem, że nasi hodowcy należą do najlepszych w kraju.

Stan infrastruktury w dziedzinie kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków w mieście i gminie Krzywiń oraz perspektywy rozwiązań w tym zakresie.

Obszar miasta i gminy wynosi 170 km² ludność 9700 osób, przeważa osadnictwo rozproszone. Główną gałęzią gospodarki jest rolnictwo. Na terenie gminy mamy 23 wsie sołeckie i miasto Krzywiń. Z uwagi na powyższe ścieki bytowe nie wyrzuciły do tej pory znacznych, widocznych strat ekologicznych. Istniejące na terenie gminy jeziora (8 szt.) posiadają wody w I i II klasie czystości. Kanał Obrzy posiada wodę pozaklasową, lecz jest odbiornikiem ścieków głównie spoza terenu gminy (rejon Gostynia). W najbliższej zdegradowanym cieku - Rowie Łagowskim wraca życie biologiczne po uruchomieniu oczyszczalni typu "Obrzy" przy młeczarni w Jerce. Do powyższej oczyszczalni włączono w tym roku nowopowstające osiedle domków jednorodzinnych. Istnieją możliwości podłączenia kolejnych ulic. W miejscowości Kopaszewo działa oczyszczalnia dla bloków SHR. W miejscowości Mościszki w oddziale Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwów i Psychicznie Chorych kończona jest budowa, która odbierze ścieki z oddziału, terenu rekreacyjnego i części wsi.

W roku 1990 opracowano zlecony wcześniej "Program kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków dla miasta i gminy Krzywiń", lecz z uwagi na szybkie wkraczanie na rynek polski rozwiązań zachodnich w dużym stopniu się on zdezaktualizował, stanowić może tylko wariant poglądowy.

Głównym czynnikiem obniżającym jakość wód w naszej gminie jest rolnictwo, duże dawki nawozów sztucznych i środków ochrony roślin. Aby temu przeciwdziałać samorząd gminy podejmuje następujące działania:

1) wspieraliśmy zdecydowanie powstanie Agroekologicznego Parku Krajobrazowego im. Dezyderyego Chłapowskiego o obszarze 17 tys. ha, z czego 6 tys. ha na terenie gminy Krzywiń. Na tym terenie rozwijane będą systemy zadrzewień (które mają bardzo duże znaczenie dla czystości wód podziemnych), budowane naturalne oczyszczalnie dla miejscowości na terenie parku.

2) z inicjatywy samorządu powstała pierwsza w województwie grupa rolników, która chce wprowadzić w swoich gospodarstwach produkcję zdrowej żywności metodą tzw. rolnictwa integrowanego. Rozwój tej metody znacznie obniży degradację środowiska poprzez ograniczenie stosowania nawozów sztucznych i środków ochrony roślin.

3) na nowopowstających terenach rekreacyjnych pod zabudowę letniskową nie udzielamy pozytywnych opinii urbanistycznych bez uprzedniego rozwiązania tematu oczyszczania ścieków. (powstały już dwa społeczne komitety w Jurkowie i Mościskach w celu budowy kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni).

4) dla większości miejscowości o rozproszonej zabudowie kwestie oczyszczalni ścieków będą rozwiązywane indywidualnie poprzez budowę indywidualnych urządzeń lub ograniczenie produkcji ścieków. Aby przystąpić do bardziej zdecydowanych działań w tej dziedzinie potrzebne są bardziej skuteczne unormowania prawne.

5) dla miejscowości o bardziej skoncentrowanej zabudowie (tj. miasta Krzywiń i wsi Jerka, Lubiń planujemy w przyszłości sieci kanalizacyjne z oczyszczalniami).

6) z działań doraźnych stosujemy promocyjnie niskie ceny wywozu ścieków na wylewisko gminne. Ponadto stosujemy biopreparaty do utylizacji ścieków na wylewisku i osadnikach na rowie odprowadzającym ścieki z miasta Krzywiń.

Prowadzimy szeroką akcję podnoszenia świadomości ekologicznej poprzez obecność tej tematyki w lokalnym miesięczniku "Więści Krzywińskie".

opracował:

Paweł Buksalewicz

Burmistrz

Miasta i Gminy Krzywiń

Prawo do wcześniejszej emerytury.

Na wcześniejszą emeryturę może przejść pracownik, który nie osiągnął wieku emerytalnego jeżeli:

1-kobieta osiągnęła wiek 55 lat i posiada 30-letni okres zatrudnienia albo jeżeli ma 20-letni okres zatrudnienia i została zaliczona do I lub II grupy inwalidów.

2-mężczyzna osiągnął wiek 60 lat i posiada 25-letni okres zatrudnienia i zaliczony został do I lub II grupy inwalidów.

Do uzyskania wcześniejszej emerytury nie ma wymogu aby inwalidztwo powstało w czasie zatrudnienia lub nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania zatrudnienia.

Przy braku wyznanego okresu zatrudnienia emerytura przysługuje pracownikom, którzy osiągnęli wiek emerytalny - mężczyzna 65 lat, kobieta

60 lat - w czasie zatrudnienia oraz posiadający okres zatrudnienia wynoszący: 20 lat dla mężczyzn, 15 lat dla kobiet. O wysokości tych emerytur decyduje długość okresów składkowych i nieskładkowych.

Pracownicy zwolnieni z pracy z przyczyn dotyczących zakładów, z którymi rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło na skutek likwidacji zakładu, lub w ramach tzw. zwolnień grupowych - mogą przejść na wcześniejszą emeryturę bez względu na wiek, jeżeli osiągnęli do dnia rozwiązania stosunku pracy okres zatrudnienia wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Pracownik, który wykonywał pracę w tzw. szczególnych warunkach przez okres co najmniej 15 lat, a łącznie posiada okres zatrudnienia wynoszący 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn - może skorzystać z wcześniejszej emerytury po osiągnięciu 55 lat przez kobietę i 60 lat przez mężczyznę.

Pracownicy opiekujący się dziećmi wymagającymi stałej opieki mają prawo do emerytury wcześniejszej. Prawo do emerytury wcześniejszej przysługuje matce, która nie mogła lub nie może kontynuować zatrudnienia z powodu stanu zdrowia dziecka, wymagającego bez względu na wiek jej stałej opieki i która w chwili złożenia wniosku na okres zatrudnienia wynoszący co najmniej 20 lat. W razie śmierci matki albo w innych przypadkach uniemożliwiających jej sprawowanie opieki nad dzieckiem, jak również w razie pozabawienia matki władzy rodzicielskiej - z prawa do wcześniejszej emerytury, bez względu na wiek, może skorzystać ojciec dziecka posiadający 25-letni okres zatrudnienia. A także inna osoba, która przyjęła dziecko na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, albo została ustanowiona jego prawnym opiekunem i wychowuje dziecko oraz posiada okres zatrudnienia wynoszący 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn.

Osoba uprawniona do renty inwalidzkiej wypadkowej I, II lub III grupy może przejść na emeryturę po osiągnięciu wieku wynoszącego 55 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, jeżeli posiada okres zatrudnienia wynoszący 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn.

IH.

Komputer IBM

Porady komputerowe, programy do komputerów typu IBM i nie tylko

mgr Marian Dzieszko

B I E L E W O 22

64-007 L U B I Ń

Na nowych obiektach przecięto wstęgi.

Tekst przemówienia wygłoszonego przez burmistrza Pawła Buksalewicza podczas uroczystości otwarcia Przychodni Rejonowej i Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu w dniu 20 października 1993 roku.

Szanowni Zebrani !

Spotykamy się dzisiaj na wspólnej uroczystości otwarcia i poświęcenia nowej Przychodni Rejonowej i Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu.

Uroczystość ta jest zakończeniem inwestycji, jednej z większych i ważniejszych dla naszego miasta i gminy. Historia tej inicjatywy sięga roku 1984, kiedy to z inicjatywy Społecznego Komitetu rozpoczęto budowę zespołu budynków dla służby zdrowia. Przebieg tej budowy już w zasadzie od początku był dość burzliwy, chociażby dlatego, że inwestycja ta nie weszła do planu Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przez pierwsze trzy lata finansowana była głównie ze środków funduszu prewencyjnego PZU. W 1989 roku tempo prac z wielu różnych powodów spadło. W tym roku także rozpoczęły się przemiany ustrojowe w kraju, co spowodowało zasadnicze zmiany warunków, między innymi sprywatyzowały się apteki, zniknął fundusz prewencyjny PZU, zaczęto mówić o reformie służby zdrowia.

Nowy samorząd gminny w maju 1990 roku stanął przed problemem, co dalej robić z tą inwestycją? Kontynuowanie pierwotnego projektu przerastało możliwości finansowe samorządu. Również w wyniku konsultacji okazało się, że zaplanowane obiekty na obecne potrzeby służby zdrowia są za duże. Stąd rozpoczęto poszukiwania sposobu pełnego wykorzystania kubatury budynku, jak również kontrahentów do współfinansowania tego przedsięwzięcia. Z wielu propozycji ostatecznie wybrano tę, aby budynek główny przeznaczyć w 1/3 na potrzeby służby zdrowia, a w 2/3 na potrzeby szkoły średniej. Rozpoczęty blok mieszkalny postanowiono sprzedać indywidualnym nabywcom. Projekt ten został zaakceptowany zarówno przez przedstawicieli służby zdrowia, jak i władze oświatowe. Działo się to wiosną 1992 roku.

Myślę, że przyjęto rozwiązanie najlepsze z możliwych, gdyż obok oczekiwanej nowej przychodni rejonowej mamy również pierwszą w historii miasta i gminy samodzielną szkołę średnią.

Inwestycja ta była kończona dwutorowo. Jeśli chodzi o część związaną ze służbą zdrowia główny ciężar finansowania podjął samorząd; w latach 1990-93 wydano na ten cel ok. 1,0 mld. zł, w tym w roku 1993 ok. 600 mln. zł. Jedyną poważniejszą kwotą z zewnątrz była dotacja z KSRSZ w wysokości 150 mln, za co składam podziękowanie prezesowi, a zarazem dyrektorowi ZOZ w Kościanie p. dr. Andrzejowi Szymanowskiemu. W tym miejscu chcę podziękować za wkład pracy Społecznemu Komitetowi na czele z przewodniczącym p. Józefem Kozberem, a także z-cy dyrektora ZOZ Kościan p. Pawłowi Banaszakowi za osobiste zaangażowanie. Chcę także podkreślić, że nasza gmina jest na polu inwestowania w służbę zdrowia pozytywnym przykładem w skali województwa. Zgodnie z ustawą kompetencyjną inwestycje w służbie zdrowia są

zadaniem administracji rządowej. Pomimo braku jakiegokolwiek wsparcia z tej strony przeznaczaliśmy znaczne środki na dokończenie przychodni zdrowia w Krzywiniu.

Muszę też powiedzieć, że cieszy mnie pewien niedosyt kierownika przychodni, który mówi o potrzebie poradni "K" i dyrektora szkoły, który wskazuje na brak sali gimnastycznej. Bo okazało się, że obiekt za duży stał się obecnie za mały. Te potrzeby to załączek przyszłych inicjatyw i działań. Myślę, że poprzez dobrą współpracę w przyszłości służby zdrowia z samorządem, jak również oświaty można będzie te cele osiągnąć.

Znacznie lepsza była sytuacja w części obiektu przeznaczonym na cele oświatowe. Zgodnie z wytycznymi MEN na mocy porozumienia między Zarządem Miasta i Gminy a Kuratorium w sprawie przekazania budynku na szkołę średnią spłynęło na tę inwestycję ok. 2.0 mld. zł. w 1993 roku. Natomiast wkład gotówkowy samorządu wyniósł tylko 300 mln. zł. Stąd adaptacja na potrzeby oświatowe mogła być wykonana w rekordowym czasie 3-miesięcy, za co dziękuję wykonawcom Leszczyńskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Komunalnego w Lesznie, którym kieruje dyrektor p. Wiesław Szczepaniak. Dziękuję za przychylność i pomoc wielu pracownikom Kuratorium Oświaty, a szczególnie panu kuratorowi Andrzejowi Jęczowi i pani dyrektor Annie Szyndlar. Dziękuję panu Tadeuszowi Janiakowi, który chociaż oficjalnie dyrektorem tej szkoły został dopiero 1 września, ale już od 4 czerwca, czyli od momentu wygrania konkursu na to stanowisko, nadzorował przebieg prac adaptacyjnych, rekrutował uczniów i pracowników, poszukiwał nauczycieli odpowiednich specjalności. Wszystko to wykonywał społecznie kosztem swoich wakacji. To jego duża zasługa, że szkoła otworzyła swoje podwoje już 1 września 1993 roku. Należałoby jeszcze w przypadku ośrodka zdrowia i szkoły podziękować wielu osobom, ale trudno tu wymieniać wszystkich z nazwiska. Myślę, że zaproszenia na dzisiejszą uroczystość są dowodem uznania.

Na koniec chcę życzyć wszystkim mieszkańcom miasta i gminy, aby nowa przychodnia rejonowa służyła nam dobrze, aby poziom świadczonych usług zdrowotnych był coraz wyższy, abyśmy byli po prostu coraz zdrowsi.

Natomiast drogiej młodzieży życzę, aby w nowej szkole zdobywała wiedzę na wysokim poziomie, bo to zadecyduje o waszym miejscu w dorosłym życiu.

Pracownikom obu jednostek życzę również, aby pracowało wam się w nowych murach dobrze i po sąsiedzku zgodnie, z jaknajwiększym pożytkiem dla lokalnej społeczności, a przez to dla naszego województwa i kraju.

Dziękuję.

dokończenie na str. 7

dokończenie ze str.6

Przemówienie dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu pana mgr Tadeusza Janiaka wygłoszone podczas otwarcia szkoły.

Szanowni Państwo, droga młodzieży.

Szukając rozwiązań wykorzystania całości nowobudowanego obiektu przychodni rejonowej w rozmowie ze mną burmistrz pan Paweł Buksalewicz zaproponował przeznaczenie części budynku na szkołę średnią. Było to w kwietniu 1992 roku, a w maju odbyły się pierwsze oficjalne rozmowy z ówczesnym kuratorem panem Jackiem Michalczykiem, który zapoznał się z obiektem. Wyrażenie pozytywnej opinii w tym względzie rozpoczęło dalsze działanie.

Projekt takiego wykorzystania obiektu został zaakceptowany również przez przedstawicieli służby zdrowia. Nastąpiło jednak pewne zahamowanie, długo nie było wiadomo co dalej? Kiedy nastąpi adaptacja budynku? Dopiero w kwietniu 1993 roku został podpisany przez obecnego pana kuratora Andrzeja Jęcza akt założycielski Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu. 10 czerwca pierwsi pracownicy WPBK z Leszna pojawili się na budowie. Tempo prac było zadziwiające, przez cały ten okres współpraca z generalnym wykonawcą układała się bardzo dobrze.

Na 1 września izby lekcyjne były gotowe - uczniowie mogli rozpocząć naukę.

W dniu dzisiejszym nastąpi oficjalne otwarcie szkoły średniej w Krzywiniu. Szkoła ta ma służyć głównie społeczności lokalnej, aby skrócić drogę młodzieży do szkół i pozwolić na kontynuowanie nauki po szkole podstawowej. W trzech pierwszych

klasach rozpoczęło naukę 91 uczniów, w tym 32 w klasie licealnej i 59 w dwóch klasach szkoły zawodowej. Krótki okres i trudności w tworzeniu nowej placówki oświatowej zostały pokonane dzięki wielkiej pomocy ze strony pracowników Kuratorium Oświaty w Lesznie, którym serdecznie dziękuję za dotychczasową pomoc i fachowe doradztwo.

Dziękuję osobom i instytucjom, które odpowiedziały na mój apel udzielając pomocy finansowej na doposażenie szkoły. Są to:

p.Stefan Gardynik, p.Stanisław Markowski, spółka J.T.J. z Krzywina, p.Mariusz Lehmann, p.Małgorzata Banaszak, p.Zbigniew Szymański, p.Wiesław Konieczny, p.Arkadiusz Józefowski, p.Henryka Podrzycka i G.S. Pogorzela.

Szczególnie dziękuję p.burmistrzowi, który w czasie adaptacji budynku umożliwił pracę sekretariatu szkoły w Urzędzie Miasta i Gminy. Składam serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które okazały swoją pomoc i przyczyniły się do tego, że młodzież mogła i wrzesnia rozpocząć naukę w nowej szkole.

Wierzę, że ta szkoła będzie dumą naszego społeczeństwa, że nigdy nie zabraknie osób życzliwych i wspierających jej działalność. Prawidłowe funkcjonowanie szkoły pozwoli na właściwą realizację procesu dydaktyczno-wychowawczego, tak aby przyszli absolwenci kontynuowali naukę na wyższych uczelniach oraz byli dobrymi fachowcami.

Dziękuję.

Święta Bożego Narodzenia w oczach przedszkolaków



SYLWIA HASZAK





OD WUJKA KAROLA DO JANA PAWŁA II (16)

Gdy zapytano niedawno kogoś znacznego, jaki jest papież, odpowiedź brzmiała: On umie słuchać. Tak było zawsze. Wujek Karol zawsze rozmawiał z bardzo wieloma osobami. Interesowały go opinie zwykłych ludzi o sprawach rodziny, duchowieństwa i całego Kościoła. Swoich rozmówców słuchał zawsze bardzo uważnie, choć czasem wydawało się, że w czasie tego słuchania bywał jakby nieobecny. Może się wtedy modlił? Zapewne wszystko co usłyszał było przedmiotem jego osobistych przemyśleń i wspierało w jakiś sposób jego działalność biskupią. Dla ilustracji wspomnę o naszych rozmowach na temat modlitwy (umiłowany temat księdza kardynała!), a szczególnie modlitwy kapłanów. Mówiłem o roli klasztoru benedyktynskiego, do którego często księża przyjeżdżają, by się pomodlić i odpocząć w skupieniu. O tym, o ile łatwiej byłoby księdzu być odpornym na aktualne trudności, gdyby miał więcej czasu na modlitwę. Ksiądz kardynał słuchał, chyba nie tylko mnie, ale i innych, którym ta rzecz leżała na sercu i sprawę rozważał.

9 listopada 1976 roku przyjechało do sanktuarium maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej na zaproszenie księdza kardynała 800 kapłanów z archidiecezji krakowskiej, by razem ze swoimi biskupami i wielu ludźmi świeckimi pomodlić się i pomedytować. Spotkanie trwało wiele godzin. Ksiądz kardynał wygłosił głębokie rozważanie o powiązaniu aktualnych spraw życia kapłańskiego z Bogiem i Maryją, a podczas mszy św. poruszył wszystkich piękną homilią niezwykłą już dzisiaj ksiądz biskup Jan Pietraszko. Byliśmy wszyscy zadumani i rozradowani. Ksiądz kardynał gdy wychodził z kościoła i znalazł się obok mnie, stojącego w rzeszy koncelebransów, dotknął mego ramienia i powiedział: To skutek twoich "konferencji" ... I dopiero wtedy przypomniałem sobie, że właśnie o tych sprawach rozmawialiśmy parę miesięcy temu.

Wujek Karol słuchał i - wysłuchiwał tych, którzy się do niego z jakąś prośbą zwrócili. Pewien ksiądz z północnej Polski, darzący księdza kardynała wielkim szacunkiem i miłością, pragnął mieć kielich konsekrowany przez niego. Poprosił mnie o pośrednictwo. Przedstawiłem prośbę ks. kapłanowi Dziwiszowi i za parę dni już w styczniu 1977 roku otrzymałem telefon: "Proszę przywieźć kielich. Ksiądz kardynał dzisiaj przed południem ma czas." Nie minęła godzina, gdy z Tyńca dotarłem do domu biskupiego. Wujek Karol spokojnie i z powagą poświęcił kielich, pytając o właściciela i rozmawiając

życzliwie. Odesłałem potem kielich uszczęśliwionemu księdzu wraz z listem, w którym napisałem: "A jak ksiądz kardynał zostanie papieżem, to będziesz miał dopiero pamiątkę!"

W tym samym roku 1977, 12 maja, miała miejsce w Krakowie wielka uroczystość, która mogła się odbyć między innymi dlatego, że i ówczesne władze świeckie wysłuchały żądań ludzi i zgodziły się na budowę kościoła w Nowej Hucie. Kłopoty i przeszkody, które mnożono przy budowie tego kościoła, zwanego później "Arką", były znane w całym kraju i poza nim. I wreszcie w socjalistycznym mieście, w którym miało nie być miejsca dla Boga, dokonała się uroczysta konsekracja świątyni, która była symbolem wytrwałego świadectwa danego Bogu i Kościołowi przez wiernych Krakowian wraz ze swym duchowieństwem. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi trwało na modlitwie przez parę godzin w nieustannie padającym ulewnym deszczu. Ksiądz kardynał powiedział żartobliwie: "Konsekracja - to jakby chrzest, a gdzie chrzest, tam musi być woda." A potem w kazaniu przypomniał z mocą: "To miasto nie jest miastem ludzi nie należących do nikogo... to miasto jest miastem synów Bożych... Na to trzeba było tej świątyni, ażeby to wyrazić." Miałem szczęście prowadzić wraz z moim współbratem zakonnym misję przed tą uroczystością, a potem jako komentator liturgiczny przeżywałem wraz ze wszystkimi uczestnikami radość oddania na służbę Bogu i ludziom pierwszego kościoła w Nowej Hucie. Kościół ten w jakiejś mierze wciągał i kosmos do oddawania chwały Bogu. W jaki sposób? Otóż Papież Paweł VI ofiarował Nowej Hucie odłamek kamienia księżycowego, przywiezionego przez amerykańskich kosmonautów. Kamień ten umieszczony w obudowie tabernakulum, wzbudzał wielkie zainteresowanie. Po zakończeniu uroczystości tłumy ludzi odwiedzające świątynię oglądały szczególnie ten mały kłuch skały, niektórzy nawet próbowali go dotknąć czy pocałować, nie mogąc wprost uwierzyć w to, że stoją wobec "mniejszego światła, które rządzi nocą," jak to podaje Pismo św. w Księdze Rodzaju.

O. Leon Knabit
Benedyktyn z Lubinia

Słowo na Święta BOŻEGO NARODZENIA

Bóg się rodzi!

Co dla nas oznacza Boże Narodzenie w roku 1993? Z pewnością troskę o to, by było godnie, zakupy, utrudzenie przedświąteczne, choinkę, wieczerzę wigilijną z opłatkiem, Pasterkę i lepsze jedzenie przez parę dni, mimo tylu kłopotów. A potem? "Święta, święta i po świętach!" Znowu zwyczajna trudna codzienność. I to wszystko? Chyba nie. Bo przecież przed blisko dwoma tysiącami lat Jezus się naprawdę narodził, by dla wszystkich ludzi być Drogą, Prawdą i Życiem. W jakiś tajemniczy sposób rodzi się także dzisiaj, aby nam, żyjącym współcześnie, wskazywać drogę i umacniać na niej.

dokończenie na str.9

PODSUMOWANIE DZIAŁALNOŚCI GMINNEGO PRZEDSZKOLA SAMORZĄDOWEGO W KRZYWINIU ZA ROK 1993.

Kończący się rok jest okazją do podsumowania pracy Gminnego Przedszkola Samorządowego w Krzywiniu, które w naszej zmienionej strukturze organizacyjnej funkcjonuje już trzeci rok. Do przedszkola uczęszcza 307 dzieci w tym 3-letnich 20, 4-letnich 41, 5-letnich 86, 6-letnich 158 i 7-letnich 2. Dzieci uczęszczają do 14 oddziałów. W przedszkolu pracuje 18 nauczycielek, 12 etatów pracowników obsługi. Przedszkole umożliwiło uczennicom miejscowej szkoły zawodowej odbycie praktyki w zawodzie kucharki. Aktualnie odbywa praktykę 13 uczennic. Praca wychowawczo-dydaktyczna oparta jest o roczny plan pracy oraz Statut Gminnego Przedszkola Samorządowego w Krzywiniu.

Główne zadania przedszkola w roku szkolnym 1993/94 to przede wszystkim:

1. Doskonalenie form i metod pracy w zakresie przygotowania dzieci do szkoły.
2. Kształtowanie aktywności umysłowej dziecka w zakresie rozwoju mowy i myślenia.
3. Praca nauczyciela w zakresie ochrony zdrowia psychicznego i fizycznego.

To bardzo ogólne zadania, które w codziennej pracy pedagogicznej realizowane są przez bardzo ciekawe i interesujące metody pracy nauczyciela, we współpracy z rodzicami, którzy wywierają decydujący wpływ na przebieg rozwoju dziecka. Mają prawo do uczestniczenia w wydarzeniach przedszkola. Kontynuujemy również w tym roku różne formy współpracy z rodzicami między innymi zajęcia otwarte dla rodziców, uroczystości, rozmowy indywidualne i zebrania grupowe.

Działalność gospodarczo-finansowa przedszkola realizowana była w oparciu o budżet dla przedszkola, który w bieżącym roku wynosił 2 mld 210 mln zł. Przeprowadzono w tym roku dalsze remonty przedszkoli między innymi wykonano oprysk na przedszkolu w Jerce, założono obudowy na grzejniki w Jerce, Krzywiniu i częściowo w Bieżyniu. Wymalowano sale dydaktyczne i częściowo pomieszczenia kuchenne i sanitariaty w Krzywiniu, Jerce, Lubiniu, Bieżyniu i Rogaczewie.

Zaadoptowaliśmy salę do zajęć wych-fiz. i zajęć rytmicznych po Szkole Rolniczej w Krzywiniu na potrzeby przedszkola. Sukcesywnie doposażaliśmy przedszkola w niezbędny sprzęt gospodarczy, pomoce dydaktyczne i zabawki. Szczególnie dużo pomocy zostało zakupionych do oddziałów dzieci 6-letnich przeznaczonych do nauki czytania, pisanie i liczenia. Wzbogacono przedszkola w literaturę metodyczną dla nauczycieli i literaturę dziecięcą. Posadzono drzewka i krzewy przy przedszkolach. Poza tym wykonano wiele innych drobnych prac na rzecz poprawy estetyki naszych przedszkoli.

Podsumowując całoroczną pracę przedszkola oceniam bardzo wysoko zaangażowanie i troskę Zarządu Miasta i Gminy Krzywiń o przedszkola. Członkowie zarządu dążą do tego aby przedszkole jako pierwszy szczebel edukacji dziecka było dostępne dla większości dzieci. Opłaty jakie ponoszą rodzice za pobyt dzieci w przedszkolu są niskie w porównaniu z innymi gminami w naszym województwie.

W roku 1993 Gminne Przedszkole Samorządowe w Krzywiniu uzyskało wsparcie finansowe od Spółki "Agro-Handel" Gierłachowo-Kaliszewo, od Straży Pożarnej w Lubiniu, od Ojców Benedyktynów od Rady Solecckiej w Mościszkach, za co w imieniu dzieci, rodziców i pracowników przedszkola serdecznie dziękuję.

Życzylabym sobie, aby nasze przedszkola były w dalszym ciągu modernizowane, unowocześniane i doposażane, aby dobrze spełniały swoją funkcję wychowawczą, dydaktyczną i opiekuńczą oraz oczekiwania dzieci i rodziców.

mgr Mirosława Kaźmierczak
dyrektor Gminnego Przedszkola
Samorządowego
w Krzywiniu

dokończenie ze str.8

Trzeba nam uwierzyć że ON JEST !

Czy zwracamy uwagę na to, że ci wszyscy, którzy mówią NIE - życiu, czystości, uczciwości, prawdzie, przebaczeniu, religii, Kościołowi, nie zauważają obecności Chrystusa. O Nim samym na serio nie mówią, jakby Go nie było. Nawet w tych radosnych świątach Bożego Narodzenia z kolędami, szopką i Pasterką. Za to jakże często słyszymy słowa wypowiedziane ze zniecierpliwieniem, złością lub rozpaczą : "Dzisiaj nie można ratować każdego życia, nie można żyć w prawdzie, czystości, miłości, uczciwości. Nie, nie, nie ! Słuszna racja. Dzisiaj nie można tak żyć. Nie można tak żyć, jeśli się nie wierzy w Niego. Jeśli się jednak powie Jemu TAK, aż do końca, to wtedy widzi się sens i ma się siłę powiedzieć NIE zabijaniu, nieczystości, nieuczciwości, zemście, kłamstwie, lekceważeniu i ośmieszaniu Kościoła.

Po pięćdziesięciu blisko latach przebywania na wielkopolskiej ziemi, latach, które pozostały na zawsze w mojej pamięci, wróciłem do swego macierzystego klasztoru w Tyńcu pod Krakowem. Klasztor ten będzie obchodził w przyszłym roku 950-tą rocznicę swego istnienia, którego istotą jest mówienie TAK Jezusowi, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem. Z tego właśnie klasztoru składam Wam, Kochani Czytelnicy "Wieści", najserdeczniejsze życzenia: Zauważcie w te święta Chrystusa, który stał się człowiekiem z miłości dla każdego z nas. I temu Chrystusowi, który także obecnie żyje, powiedzcie TAK. Powiedzmy nasze szczerze TAK, które odmieni nas wszystkich i sprowadzi znów Jego błogosławieństwo na dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami.

Bo Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami. I jest wśród nas !

O.Leon Knabit OSB

Kraków Tyniec, Boże narodzenie 1993

TRUDNE PYTANIA

(...) Kiedy 12 sierpnia 34-letni Roman Paluszkiewicz otrzymał polecenie kierownika, by zajął się prasowaniem słomy na polu, prawdopodobnie jakiś "szósty zmysł" podpowiadał, aby tego nie robił. (...)

W pewnej chwili maszyna uległa awarii. Nie myśląc wiele, Roman Paluszkiewicz postanowił sam usunąć usterkę. Nie wyłączając silnika, zaczął coś naprawiać - wówczas jego prawa ręka została wciągnięta i zmiażdżona. Potężna siła maszyny przerzuciła nie-

tam weszliśmy, pomyśleliśmy ze zgrozą, że Roman nie żyje. Wszędzie panował całkowity spokój i cisza. Zupełnie tak jakby się nic nie stało.

Wreszcie wyszedł do nas doktor, który tego dnia pełnił dyżur i poinformował, że w tej chwili czekają na decyzję po-

nie do szpitala. Chwila jednak okazała się godziną. (...) przywital ich gotowy do natychmiastowej pomocy zespół lekarzy. Doktor, który zajął się Romanem, zadał tylko jedno pytanie: Dlaczego tak późno? I mnie się ono nasuwa. Nie daje mi spokoju pytanie, dla-

Dlaczego tak ciężko rannego człowieka nie zawieziono z pola prosto do Poznania?

szczęsnego mężczyznę, a jego głowa zawisała tuż nad ogromnymi kołkami służącymi do przesuwania słomy.

Tylko świadomość, że jeśli się podda - zginie, sprawiła, że do końca zachował całkowitą przytomność.

Kiedy po pewnym czasie pojawili się ludzie niosący pomoc, wciągnięty w śmiertelną pułapkę człowiek spokojnie i rzeczowo instruował ich, co mają robić, by mógł uwolnić rękę.

Po kilkudziesięciu minutach wywołany został z uścisku maszyny. Przybyła na miejsce karetka zabrała mężczyznę do szpitala w Kościanie i tutaj, zdaniem jego bliskich, rozpoczął się drugi etap tragedii.

- Wypadek zdarzył się około godziny 18 - mówi Helena Tonder, teściowa poszkodowanego. - My zostaliśmy zawiadomieni przez policję przed godz. 19. Kilkanaście minut po siódmej wieczorem byliśmy już w szpitalu. Kiedy

znańskiej chirurgii ręki - czy Romana przyjmą. Decyzję - Jak powiedział - mieli poznać za kilka minut.

W tym czasie postanowiliśmy odwiedzić chorego, który zupełnie przytomnie z nami rozmawiał. To tam opowiedział nam cały przebieg wypadku. Uderzyło nas to, że nadal leżał w ubraniu w którym

czego tak ciężko rannego człowieka nie zawieziono z pola prosto do Poznania? Dlaczego w czasie jego pobytu w kościańskim szpitalu tak niewiele przy nim robiono? Kto jest winien tego, że Roman stracił całą prawą rękę? Lekarz w Poznaniu twierdził, że gdyby został przywieziony wcześniej - wszystko wyglądałoby ina-

Dlaczego w czasie jego pobytu w kościańskim szpitalu tak niewiele przy nim robiono?

pracował w polu. Z niecierpliwością czekaliśmy, aż ktoś się nim wreszcie zajmie. Kiedy przez przypadek usłyszeliśmy informację, że mają mu zamiar w Kościanie amputować rękę, postanowiliśmy działać sami.

Taksówką przemierzaliśmy miasto w poszukiwaniu prywatnego chirurga. Wreszcie zastaliśmy doktora, który po naszych gorących prośbach zdecydował się chwycić za słuchawkę i zadzwonił do szpitala. Poinformowano go, a była godzina 22, że Roman za chwilę przewieziony zosta-

czaj.

Chcąc znaleźć odpowiedź na te trudne pytania, skontaktowaliśmy się z lekarzem, który tego feralnego dla Romana Paluszkiewicza dnia

Kto jest winien tego, że Roman stracił całą prawą rękę?

pełnił dyżur.

- Opinią rodziny chorego czuję się bardzo pokrzywdzony - mówi Ryszard Cebrowski. - Nie jest prawdą, że niczego przy nim nie robiliśmy. Został przez nas opatrzony, zaaplikowaliśmy mu leki prze-

ciwobólne, a także kroplówkę wzmacniającą i antybiotyk. (...) Niczego więcej nie mogliśmy przy nim robić, ponieważ z góry było wiadomo, że jego stan jest zbyt poważny, jak na nasze niewielkie możliwości. (...)

Przez cztery godziny nie mogliśmy uzyskać zgody na przyjęcie poszkodowanego przez inne placówki. (...)

Faktem jest, że rodzina odwiedziła chorego, ale - moim zdaniem - zachowywała się bardzo pasywnie. Liczyliśmy na to, że pomogą, ale nasze nadzieje okazały się płonne.

Nie udało nam się skontaktować z Lekarzem Wojewódzkim w Lesznie. Poprosiliśmy zatem o wypowiedź jego zastępcę Waldemara Nawrota. (...) Jego zdaniem lekarz winien był bezzwłocznie wysłać chorego do Poznania, nie pytając o możliwość przyjęcia. Wystarczyłoby tylko, gdyby telefonicznie poinformował, że jest to stan ciężki, przekraczający możliwości kościańskiego szpitala.

Podobną odpowiedź uzyskaliśmy na oddziale chirurgii ręki w poznańskim Szpitalu im. Pawłowa, gdzie przebywał dotychczas Roman Paluszkiewicz. Lekarz dyżurny Paweł Małaczynski stwierdził, że w nagłych przypadkach pacjent

powinien być natychmiast przewieziony do specjalistycznego szpitala bez uprzedniego pytania o zgodę. Rolą lekarza, który podejmie taką decyzję, jest wyłącznie wypisanie odpowiedniego skierowania. (...)

Opr. na podst. "Dzień po dniu" Nr 22/93 str. 13
artykuł K. Wojciechowskiej p.t. "Trudne Pytania"

OD REDAKCJI :

Stan zdrowia Romana Paluszkiewicza był przez trzy tygodnie bardzo ciężki. Kolejno trzy razy skracano mu rękę, aż do całkowitej amputacji. Dokonano także skomplikowanych przeszczepów skóry. Obecnie przebywa już w domu, czuje się dobrze.

Przypominamy, że w roku ubiegłym brał udział w gaszeniu pożaru Kuźni Raciborskiej. Za zaangażowanie w akcję ratowania mienia i życia ludzkiego odznaczony został Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa".

Pragniemy na łamach "Więści Krzywińskich" złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomogli ratować życie Romana oraz udzielili w tych trudnych dla nas dniach wszelkiej pomocy, a w szczególności: pracownikom RSP Gierłachowo z panem Jerzym Terleckim i panem Pawłem Wiśniewskim na czele oraz tym wszystkim, którzy oddawali krew; burmistrzowi Miasta i Gminy Krzywiń panu Pawłowi Buksalewiczowi; pracownikom Ośrodka Pomocy Społecznej pani Aleksandrze Ślotale i pani Ewie Wiśniewskiej; członkom Ochotniczej Straży Pożarnej panu Ludwikowi Zembronowi i panu Leonowi Rybczyńskiemu oraz panu Zbigniewowi Góreckiemu.

Rodzina

Ocalić od zapomnienia

MELCHIOR WAŃKOWICZ NA ZIEMI KRZYWIŃSKIEJ PO LATACH

W tym roku wieś Jerka, położona w gminie Krzywiń, wypiękniała dzięki temu, iż odnowiono ładnie dworek, w którym mieści się Gminne Przedszkole Samorządowe.

W okresie międzywojennym mieszkała tutaj rodzina Witolda Wańkowicza. Bratem Witolda był słynny pisarz polski, autor wielu ciekawych książek – Melchior Wańkowicz, który wielokrotnie odwiedzał w Jerce swego brata. W Jerce urodziła się córka pisarza Marta.

O pobycie swej rodziny w Jerce wspomniał Melchior Wańkowicz w książce pt. "Ziele na kraterze." Warto przeczytać tę książkę. Autor opowiada w niej o losach swej rodziny, życiu pełnym ciepła i miłości rodzinnej ale i tragedii nierozdzielnie związanych z losem Polaków w czasie II wojny światowej. W Powstaniu Warszawskim zginęła córka pisarza Kryśia Wańkowicz, bratanek Roman Wańkowicz, bratanek Irena Wańkowicz i brat Witold. Kiedy walczyli i ginęli na barykadach Warszawy członkowie rodziny pisarza, on sam uczestniczył w walkach o wolność i godność Polaków, przemierzając szlak bojowy z II Korpusem Polskim na Zachodzie. Był korespondentem wojennym. Brał między innymi udział w bitwie o Monte Cassino. Jest autorem książki pt. "Bitwa o Monte Cassino".

Rodzina Wańkowiczów żywo interesowała się potrzebami duchowymi mieszkańców Jerki. Pani Wańkowiczowa opiekowała się organizacją "Młodych Polek". Dziewczęta korzystały z pogadanek na temat historii Polski, higieny, sztuki kulinarnej. Uczyły się pięknie haftować i szyć.

Była członkini "Młodych Polek" pani Anna Stachowiakowa z Jerki wspomina majowe nabożeństwa w dworskiej oficynie, atrakcyjne "majówki" z tańcami i śpiewami organizowane w pobliskich lasach, pełne uroku dożynki dworskie i wycieczki. Niewątpliwie wielkim przeżyciem dla ówczesnych młodych dziewcząt był ich trzydniowy pobyt w Poznaniu na Powszechnej Wystawie Krajowej w 1929 roku. Na dworskim spichlerzu odbywały się przedstawienia. Najczęściej grano komedie. Pani Anna Stachowiakowa pamięta, jak Melchior Wańkowicz, siedzący w pierwszym rzędzie teatru "na spikrze", zaśmiewał się serdecznie i nagradzał aktorów amatorów gorącymi brawami.

Budzi podziw fakt, iż tyle zapалу i pomyślności wykazywała ówczesna społeczność jerecka w organizowaniu życia kulturalnego.

Pani Irena Wójcik wieloletnia nauczycielka Szkoły Podstawowej w Jerce, koleżanka z liceum dzieci Witolda Wańkowicza wspomina, iż potrafiły one recytować z pamięci strofy nieomal całego "Pana Tadeusza" A. Mickiewicza.

6 stycznia 1994 roku w Szkole Podstawowej w Jerce odbędzie się niecodzienna uroczystość związana z nadaniem szkole imienia. Patronem szkoły będzie Melchior Wańkowicz.

Korzystając z okazji, zachęcam mieszkańców Ziemi Krzywińskiej do odwiedzenia Biblioteki Publicznej i zainteresowania się twórczością literacką Melchiora Wańkowicza. Książki tego pisarza wzruszają, są dobrą szkołą patriotyzmu, uczą dostrzegać urodę otaczającego nas świata, wreszcie bawią, bo Wańkowicz jest świetnym humorystą.

opracowała Barbara Chelmikowska

P.S.

Fotografie ze starego albumu pani Anny Stachowiakowej.



Teatralny zespół amatorski, wystawiający przedstawienia na dworskim spichlerzu.



Uczestniczki kursu gotowania na tle gorzelni w Jerce. (piąty z prawej Witold Wańkowicz, czwarta od lewej pani Wańkowiczowa.



Pani Wańkowiczowa w gronie gospodyń i urodziwych "Młodych Polek" z Jerki.



Wańkowicz w gronie "Młodych Polek".

ROLNICTWA

WARSZAWA.

Stół Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

1873.

Chłapowski tym ludziom powiedział, że przedewszystkiem widzieć musi, czy umieją pracować; w istocie był to podstęp wojenny, nie chciał, żeby Krakowiacy się dowiedzieli, że nie tym właściwie plugiem w tej okolicy się orze.

Raźnie wzięli się przybyli parobcy do pracy, orząc jakby nigdy innego pluga nie mieli w rękę, a miejscowy lud z początku z daleka, później coraz bliżej przystępując, przypatrywał się, a widząc, że konie i ludzie temi plugami mniej się męczą, niżeli staremi, dla próby także wzięli się do pracy, i odtąd — żaden turewski fornal jużby starego pluga nie był wziął do ręki. Tym sposobem przelamał niechęć swych ludzi do nowych narzędzi.

Warsztat jaki odebrał Chłapowski, turewska ziemia, sam z natury swojej nie należał do bogatych, a oprócz tego jeszcze był zaniedbany, skutkiem poprzedniego gospodarstwa. Trzeba było nasamprzód brać się do urządzenia tego warsztatu, do uregulowania pola i tym uregulowaniom zasłużył się Chłapowski nie tylko samemu Wielkopolsce, ale całemu krajowi, bo to był płodozmian zastosowany do naszej ziemi przed 50-ciu laty.

Za zasadę podziału Chłapowski wziął jakość ziemi, skutkiem czego utworzyły się poletka od 30—50 morgów. Każde z tych poletek jest prostokątnym czworobokiem, najczęściej kwadratem. Mając zaś trzy gatunki ziemi, trzy też jakby z natury rzeczy utworzyły się rotacje, z odpowiedniemi następstwem plonów. Każde poletko od strony południowej i zachodniej zostało otoczone żywym płotem z zajęczego glogu (*Crataegus oxyacantha*), zasadzonego na wało między dwoma rowami usypanym. Pozostałe zaś dwie strony dla ochrony pola od zimnych wiatrów były obsadzone brzoza-
mi, świerkami, jodłami i t. p. Te zaś części pola, które przy opisaniej regulacji odpadły, to jest wszystkie kliny i krzywizny zagaił brzezina, dębina i innemi liściastymi drzewami. To zagajenie od 15 lat się trzebią i od dawna kliny obsadzone drzewami przez Chłapowskiego, dostarczają turewskiemu gospodarstwu porządkowego drzewa, nie przeszkadzając w uprawie regularnego pola. Że Chłapowski pola energicznie i starannie uprawiał, i do tego już używał skaryfikatorów i ekstyrpatorów, że je także starannie i dobrze przygotowywał obornikiem nawoził, o tém tylko mimochodem wspominam, bo to samo jakoby z natury rzeczy wynikać powinno. On to mawiał, że każdy cal pogłębiony i sterkoryzowany na obszarze majątku znaczy tyle, co nowy majątek.

Chłapowski także odrazu wziął się do porządkowego leśnego gospodarstwa. Turewski las może był pierwszym, racjonalnie urządzonym lasem przy-

watnym na naszej ziemi. Chłapowski kosztem lasu nie chciał oczyścić swej majątności z długów i dlatego do dziś dnia turewskiej majątności nie brak ni opałowego, ni budulcowego drzewa. I w tym lesie nie brak zwierzyny, która nie straszona nieustannie, a zimą nawet opatrzona w siano i owies w snopach, trzyma się tam z zupełnem bezpieczeństwem. Gdyby wcześniej gospodarze nasi Chłapowskiego tak w połowie, jak i leśnym gospodarstwie byli naśladowali, mielibyśmy może obecnie $\frac{9}{10}$ Niemców mniej w Poznańskim, i gospodarstwo naszej prowincji byłoby najpięszym może na stałym lądzie.

Trzeba mi tu jeszcze wspomnieć o jednym nabytku Chłapowskiego w Anglii: jest nim wstręt do zbytecznych budynków. Uważał on kapitał tkwiący w zbytecznym budynku za zmarnowany. Przez długi czas w Turwi była tylko jedna wielka stodola o trzech bojowicach (klepiskach). Zboże, które tu się nie pomieściło, ustawiano w stogi na wzór angielski, przyczem zapewne sam z początku musiał się brać do pracy, żeby ludzi wyuczyć. Może być, że Chłapowski pod tym względem nieco zdaleko posunął swoją zasadę oszczędności w zabudowaniach, zważając na to, że nasz klimat nieco więcej ochrony wymaga dla plodów i inwentarza, niżeli angielski. On też sam pod tym względem później niejako zmiany zaprowadził. W każdym jednak razie on już przed pięćdziesięciu laty w praktyce zastosował u nas zasadę, którą za dni naszych rachuba stwierdziła: że kosztowny budynek przez pewien przeciąg czasu, pochłania kapitały, o jakich zwykle budujący nie ma pojęcia.

Niepodobna postępować krok w krok za Chłapowskim w jego gospodarstwie, które zwiedzali pierwsi koryfeusze europejskiego rolnictwa, Thaor, Koppe i inni, a gdzie i mający chęć uczyć się krajowicze byli chętnie widziani. Ci to goście roznosili sławę turewskiego gospodarstwa daleko za granicę Księstwa Poznańskiego. Wypada jeszcze przypatrzeć się Chłapowskiemu jako hodowcy, przemysłowcowi, pisarzowi i człowiekowi.

Mając paszę, dobierać sobie można rasy bydła. Chłapowski wybrał sobie szwajcarską górną, tak zwaną szwajcarską rasę. Przyczyny tego wyboru nie są nam znane, lecz je nie trudno odgadnąć, znając owoczesne stosunki Poznańskiego i położenie Turwi.

Kiedy Chłapowski sprowadził nową rasę i z nią razem człowieka (szwajcara) umiającego się z nią i z nabiałem obchodzić, w małych miasteczkach, jako to w Kościanie, Krzywiniu i Czempiniu potrzeba mleka nie była wielka, a na nią wystarczała prawie miejscowa produkcja. Turwia, nawet później jeszcze, kiedy ta potrzeba nieco się powiększyła, nie mogła z tego przez sprzedaż słodkiego mleka korzystać, bo do każdego z tych miasteczek z Turwi jest więcej jak mila drogi, a droga nie najlepsza. Dowóz zatem słodkiego mleka nie byłby się opłacał. Natomiast był już w owym czasie nabiał w Poznaniu poszukiwany, a gospodarze pobliskich wiosek nie zajmując się jeszcze, tak jak obecnie, jego produkcją, nie zaspokajali tej potrzeby. Jednak z Turwi do Poznania 6 mil drogi; wozić mleko, kiedy jeszcze nie było i szosy, było czystym niepodobieństwem. Turwia zatem wozila masło do Poznania, i za garniec turewskiego masła, każdy chętnie

dokończenie na str. 13

dokończenie ze str. 12

pół złotka więcej płacił, niżeli za inne. Szwycka rassa, daje stosunkowo niewiele, ale bardzo tłuste mleko, i to zdaje się być przyczyną wyboru Chłapowskiego.

Przy wychowie cieląt Chłapowski robił różnicę między jalszkami i buhajkami. Pierwsze i drugie wprowadzić zaraz po urodzeniu odsadzały się, ale jalszki były pielęgnowane w wygodach, w oborze, i tylko latem puszczały się na bujno pastwiska, kiedy tymczasem buhajki wciąż żyć musiały na wolnym powietrzu i tylko paszę im zadawano pod szopą, zasłoniętą od wiatru z dwóch stron, północnej i wschodniej. Chłapowski mawiał, że tym sposobem wyhoduje się wytrzymały dobytek; gdyż co słabe wypadnie, a co dzielne, wytrwa. Kto zna sposób postępowania z bydłem w Rosyi, ten opisanemu postępowaniu pewnej podstawy nie odmówi. Jeszcze tu wspomnieć muszę, że każdy chętnie kupował cielęta z Turwi, płacąc za 6-ście tygodniowe 10 tal. złotem, co w owych czasach było niesłychaną ceną; każdy był kontent jeśli mógł dostać cielę z turewskiej obory za ową cenę.

Jeszcze obecnie w okolicy kościańskiej bardzo wiele bydła widzieć można z wyraźną cechą szwyckiego, a zatem turewskiego pochodzenia. Na poprawę rasy bydła w okolicy Turwi, Chłapowski zatem od samego początku korzystnie wpłynął, co zdaje się ztąd pochodzić, że rezultaty z dobrego dobytku prędzej wpadają w oczy, niżeli rezultaty z pola, łąk i lasu.

Rassa szwycka jeszcze obecnie w całej czystości się hoduje w Turwi.

Konie Chłapowski z wielkim amatorsstwem hodował. Nie szczędził nakładów na polepszenie rasy krajowej arabskimi ogierami, i chętnie kupowano wyhodowane w Turwi ogiery. Konie też turewskie odznaczały się wzrostem, siłą i rącznością tak w pociągu, jako i pod wierzchem. Chłapowski w polu wyłącznie końmi pracował; wół turewski tylko pracował koło domu, razem z mulami, dowożąc do podwórza drzewo, cegły i t. p., rozwożąc po solwarkach wywar, wytłoki, melasę i makuchy. Na pewno przypuszczać można, że Chłapowski robił końmi, opierając się na ścisłym obrachunku¹⁾, nie zaś dla ślepego Anglików naśladownictwa. Turwia nie miała dzikich, czyli jak zwykle mówią, naturalnych pastwisk, agdzie tych niema, robota wolami jest za droga; choć o to jeszcze spór się toczy między amatorami wół a tymi, co rachując wszystko, doszli do tego co Chłapowski przekonał.

Wbrew ogólnemu prądowi swego czasu, który pod przewodnictwem Albrechta Thüra, Liechowskiego i naszego Wojciecha Lipskiego dążył do produkcji wysoko cennej wlny w rassic elekto-ralnej lub małej Negretti, Chłapowski uznał owcę o wielkiej budowie i ze średnicą wlną za najstosowniejszą, i ta też wlna, podług statystycznych wykazów, dotąd najmniej uległa fluktuacyom targu. Że ona tym sposobem najpewniejszy średni czysty dochód przynosi, nie potrzebuje tłumaczenia.

Szczęście posłużyło Chłapowskiemu przy tym wyborze. W czasie panowania Napoleona I-go w Hiszpanii, marszałek Soult wysłał z niej do Francji, do owczarni cesarzowej Józefiny w Malmaison, najszlachetniejsze owce. Po upadku Napoleona

przedano tę owczarnię i Chłapowski całe stado zakupił, sprowadził do Turwi i z niem razem owczarza Alzeczyka, który też na naszej ziemi się aklimatyzował. On sam jeden z cudzoziemców sprowadzonych do Turwi, pozostał się w niej do śmierci.

Z tego turewskiego stada Niemcy korzystali, poznając się wcześniej na jego wysokiej wartości. Jednak dotąd tylko z jednej strony mamy to uznanie, mianowicie ze strony majora Raven w Podstolicach (Postelwitz) w pow. Oleśnickim pod Bernstadem w Szląsku. Jest to powaga owczarska; a on przyznaje, że turewskie stado jest jedynym źródłem w świecie, z którego Niemcy czerpali. P. Raven też wybrał dla generała Treskowa barana „Don Rodrigo,” który łączył w sobie wszystkie pożądane przymioty w sposób rzeczywiście idealny.

Stado to obecnie jeszcze, po 50-ciu latach hoduje się samo w sobie (Inzucht), i jest odświeżane pod kierownictwem p. B. Klepaczewskiego baranami z Kopaszewa (do turewskiej majątności należącego), i nadal znowu samo w sobie hodować się będzie. Jeszcze obecnie odznacza się ta owczarnia obfitą wlną na owcach o wielkiej budowie, któreby już słusznie „turewską rassą” nazwać można.

Jak wiadomo w Anglii przemysł nie jest połączony z gospodarstwem wiejskim. W tym kraju rolnik nie zna co to jest zajmować się gorzelnią, cukrownią, browarem lub olejarnią; wszystkie te gałęzie przemysłu są niezawisłe od rolnictwa. Kiedy jednak w Turwi spotykamy się z temi czterema rodzajami przemysłu, na nowo mamy dowód potwierdzający to, co już powiedziałem, że Chłapowski nie był ślepym naśladowcą. On trafnie i odrazu poznał, że u nas, gdzie innego przemysłu nie ma, gospodarstwo przynajmniej zastosowywać go powinno dla przeróbki swoich plodów, co jednocześnie zapewnia większą z nich korzyść i możliwość dojścia do wyższej kultury gruntu. To też zwiedzający Turwę przed r. 1858 zastaje cukrownię, gorzelnię, browar i olejarnię, które w wytłokach buraczanych, melasie, wywarze, słodzinach i makuchach dostarczały doskonałej a obfitą paszy.

Cukrownia jednak już od 1848 r. chromać zaczęła. Powiększony w owym czasie o 50 % akcyzyn podatek silnie wpłynął na cukrowarstwo, połączone z gospodarstwem, a zatem nie na wielką skalę prowadzone. Kilka też fabryk, w Poznaniu już wtedy zaprzestało wyrabiać cukier. Chłapowski jednak w owym czasie nie uległ. Zaprowadzaniem ulepszonych sposobów starał się zrównoważyć większy od fabrykacji podatek i nie zaprzestał tej walki, aż nowe podwyższenie akcyzy, połączone z pogorszającą się pod względem ilości i jakości plonami buraków w roku 1858, zmusiło go zamknąć cukrownię, niechcąc w samej rzeczy „travailler pour le roi de Prusse.”

Gorzelnia zawsze miała rozmiary odpowiednie turewskiemu kluczowi i Chłapowski starał się, by postępowała w miarę jak w innych stronach gorzelnictwo się rozwijało. Z nią był połączony browar, wyrabiający jednak tylko piwo zwyczajne, na potrzeby ludności majątku. Również i olejarnia wyłącznie wyrabiała olej z własnego produktu, a oprócz tego jeszcze lud z okolicy tu przychodził, by sobie olej wytłaczać.

c. d. n.

List do redakcji

LEON BUKOWIECKI /właściciel in spe/ majątku Cichowo
01-357 Warszawa Borowego 10 m.3. Dnia 10 września 1993.

List otwarty do
Redaktora Krzysztofa Nowaczyka autora artykułu
PAŁAC W CICHOWIE - JAKA PRZYSZŁOŚĆ z 4 - nru
"Więści Krzywińskich"

Szanowny Panie Redaktorze

Nie wiem kto i kiedy wprowadził Pana w błąd i nie wątpię o najczystsze Pana intencje, jednakże rzecz z pałacem w Cichowie ma się i n a c z e j niż Pan to przedstawia, a JEŚLI MA SIĘ tak - tym gorzej dla tych, którzy nie czekając na ustawę sejmową A TYLKO SEJM RZECZYPOSPOLITEJ JEST UPOWAŻNIONY do wydania ustawy o sposobie zwracania czy nie zwracania majątków byłym właścicielom - moją własnością rozporządzili.

Przedstawiam więc stan faktyczny.

1/ Majątek Cichowo-wbrew ustawie o reformie rolnej /jeśli przyjąć ją za ważną/-nie został nigdy rozparcelowany w skutek zdecydowanego oporu naszych pracowników.

Majątek ten został podzielony na:

a/ podwórze, pola, łąki - PGR

b/ lasy - państwo

c/ ośrodek /dwór, park, sad, warzywnik / objął poznański wydział Bezpieczeństwa Publicznego w osobie majora Paszty.

Nie jest więc prawdą, że majątek objął szpital w Kościanie, który przejął Cichowo po roku 1956 / po działalności Gomulki / j u ż t o t a l n i e rozgrabiony przez "Bezpieczeństwo". Jentem w posiadaniu zdjęć jak wyglądały reprezentacyjne pokoje i sale dworu w chwili gdy nas brutalnie wyrzucano i jak wyglądały w chwili gdy obejmował je szpital starając się wszelkimi siłami utrzymać dwór na możliwym poziomie.

d/ Nie jest prawdą, że szpital opuścił dwór w skutek złego stanu technicznego lecz na zlecenie straży pożarnej, która n a g l e dojrzała niebezpieczeństwo dla mieszkających się tam dzieci z powodu małej ilości klatek schodowych i motliwego niebezpieczeństwa w razie pożaru.

e / Po opuszczeniu dworu przez szpital istotnie o.Karol Meissner i burmistrz Buksalewicz zwrócili się do mnie czy jako a b s o l u t n i e pewny właściciel w przyszłości zgodzę się na zamieszkanie członków "Oazy" gdyż lepiej aby dwór takiej wielkości-choć i t o t a l n i e ograbiony-nie stał pustą.

Po długiej rozmowie, w obecności mego syna Aleksandra i długim namyśle uznałem te argumenty za rzeczowe i zgodziłem się na zamieszkanie członków "Oazy" najpierw na rok a w razie braku zwrotu w tym czasie na dalszy okres NIEOKREŚLONY bez konieczności uzyskania mojej zgody. Natomiast na wypadek gdyby s e j m podjął ustawę reprivatyzacyjną, gwarantowałem "Oazie" termin wyprowadzenia się trzymiesięczny.

Postąpiłem tak, gdyż nie chciałem powtarzać systemu niemieckiego /wyrzucenie nas w 2 godziny / i komunistyczne / wyrzucenie pozostałej przy życiu rodziny w dwa dni./

Zaznaczam przy tym, że Niemcy pozostawili wnętrze pałacu niemal nietknięte /nawet maszynę do pisania, na której piszę te słowa / a "Bezpieka" zniszczyła 6 wieków tradycji rodzinnej w trzy miesiące: pałac, szabracząc, wywoząc wszystkie.

f/ Nie jest prawdą, że długi przekraczały wartość majątku, gdyż skarby, które zawierał d w ó r znacznie przewyższały najwyższe nawet długi, poczynając od 1937 roku r e g u l a r n i e spłacane.

g/ Nie jest prawdą, że nie "skorzystałem z możliwości pierwokupu" gdyż po pierwsze nie mogłem odkupować wciąż jeszcze m o j e j własności, a po drugie jako to instytucja mogła żądać ode mnie w przeciągu 24 dni sumy zbliżonej do t r z e c h m i l i a r d ó w złotych, nie precyzu-

jąc gdzie mam zaciągnąć taki kredyt i czy chodzi o CAŁE Cichowo czy też tylko dwór i park czy jaką część.

h / W propozycji tej nie zaznaczono jak wysokie dostaną odszkodowanie w markach niemieckich za użytkowanie dworu przez sześć lat bez mała, za zabicie matki - powstanki wielkopolskiej - za spalenie brata Augusta w Oświęcimiu, za bohaterką śmierć brata Ignacego pod Brochowem? - a jakie za nieprzeliczone na dzisiejsze pieniądze obrazy, meble, bibliotekę, papiery rodzinne, kroniki rodu, i wielkie muzeum broni Bukowieckich poczynając od bitwy pod Grunwaldem.

i / Gdybym nawet w dwudziestodniowym terminie danym mi do dyspozycji znalazł na przykład amerykańskich sponsorów na "joint venture" dla których suma 3 miliardów złotych nie byłaby przerażająca - to czy mógłbym spojrzeć w oczy własnym dzieciom i ponizić się kupowaniem mojej własności ???

j / Z tego względu wierząc głęboko w Pańską uczciwość i przekonanie bardzo pana proszę aby pan skonsultował to co napisałem z burmistrzem Buksalewiczem i ojcem "oisannem", który mnie osobiście do takiego polubownego układu nakłaniał - oraz zamieścił ten list w najbliższym numerze tak zwykle miłego i życzliwego mi pisma.

Złączę wyrazy poważenia

Leon Bukowiecki.

Leon Bukowiecki

Do wiadomości:

- a/ Kancelaria Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.
- b/ Ministerstwo Przekształceń Własnościowych.

Od autora:

List pana Leona Bukowieckiego dotarł do mnie po 15 września b.r., a więc w momencie, kiedy numer 5 "Więści" przekazano już do druku. Dlatego ten list w całości (odbitka ksero) drukujemy w kolejnym, szóstym numerze.

Zgodnie z prośbą autora listu rozmawiałem zarówno z burmistrzem Pawłem Buksalewiczem, jak i ojcem Karolem Meissnerem. Wypada zatem odpowiedzieć na zarzuty przedstawione w liście:

1. Chciałbym przede wszystkim zaznaczyć, że nie jestem radnym, nie brałem udziału w podejmowaniu uchwały o przekazaniu komukolwiek pałacu w Cichowie, a artykuł (nie pierwszy na temat pałacu w Cichowie) napisałem w oparciu o dostępne każdemu piszącemu dokumenty i informacje.
2. Nigdzie nie napisałem, że majątek w Cichowie został rozparcelowany, ani też nie pisałem, że majątek ten od razu został objęty przez szpital w Kościanie. Napisałem natomiast, że przez wiele lat po wojnie pałac był użytkowany przez Wojewódzki Szpital dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Kościanie.
3. Słusznie pisze pan, że szpital opuścił dwór na zlecenie straży pożarnej. Nie zmienia to mojej oceny co do złego stanu technicznego pałacu, nie poddawanego gruntownym remontom przez długoletni okres intensywnego użytkowania.
4. Z przykrością muszę pana poinformować, że zarówno ojciec Karol Meissner jak i burmistrz Paweł Buksalewicz przy stałej (deklarowanej również dzisiaj) sympatii do pana nie potwierdzają, że zwracali się kiedykolwiek do pana jako do "absolutnie pewnego właściciela Cichowa". Z bardzo prostych przyczyn: ani jeden, ani drugi nie ma żadnego uprawnienia, żeby ustalić, kto będzie przyszłym właścicielem Cichowa. Wyżej

dokończenie na str.15

Komenda Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Kościanie informuje !

W miesiącach wrzesień i październik na terenie Miasta i Gminy w Krzywiniu pożarów oraz innych zdarzeń nie zanotowano.

Jednocześnie Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Kościanie przypomina, że w okresie jesienno-zimowym znaczna liczba pożarów powstaje wskutek wad bądź nieprawidłowej eksploatacji urządzeń grzewczych.

Przepisy zabraniają :

- przechowywania na strychach budynków, przez które przechodzą przewody kominowe, trocin, drewna i innych materiałów palnych,
- używania pieców z uszkodzonymi drzwiczkami, paleniskami,
- używania kominów lub przewodów kominowych uszkodzonych lub nie zabezpieczonych drzwiczkami wycierowymi,
- pozostawiania bez dozoru włączonych do sieci elektrycznej przenośnych grzejników,
- ustawiania grzejnych urządzeń elektrycznych na przedmiotach i podstawach palnych,
- rozpalania pieców lub piecyków przy pomocy płynów łatwo zapalnych.

Dodatkowo informujemy, że niewłaściwa eksploatacja lamp promiennikowych może być także przyczyną niejednego pożaru. Chcąc uniknąć pożaru należy przestrzegać następujących zasad:

- każdy promiennik lampowy powinien być wyposażony w siatkę ochronną zabezpieczającą lampę od strony kopuły przed ewentualnym uszkodzeniem mechanicznym promiennika, jak również przed przedostaniem się szkła pękniętego na palne podłoże,
- promienniki lampowe są bardzo wrażliwe na nagłe zmiany temperatury np. przeciągi, ulegając pęknięciu. W przypadku braku siatki ochronnej rozgrzane szkło może spowodować pożar palnego podłoża np. słomy,

dokończenie ze str.14

wspomniani informowali pana o wszystkim przez grzeczność i życzliwość, wiedząc, że jest pan spadkobiercą ubiegającym się o ten majątek.

5. Pisząc o długach majątku podałem źródło, którego sam jest pan autorem.

6. Mimo wszystko potwierdza pan, że złożono panu ofertę pierwokupu nieruchomości w Cichowie, i że pan z tej oferty nie skorzystał. I tak właśnie krótko wspomniałem w artykule.

7. Na koniec pragnę pana poinformować (i wszystkich czytelników) iż do tej pory gmina (mimo podjętej uchwały) nie przekazała notarialnie nikomu nieruchomości w Cichowie. Pozostaje mi życzyć panu, aby stał się pan właścicielem Cichowa w sensie prawnym i mógł korzystać ze swego prawa własności.

Z poważaniem
Krzysztof Nowaczyk

- promienniki powinny być instalowane w odległości nie mniejszej niż 50cm od materiałów palnych (kojce, kosze, ściany, sufity) na linie nośnej, a nie na przewodzie zasilającym,
- zabronione jest wykonywanie we własnym zakresie prowizorycznych promienników, ze względu na brak możliwości dobrania właściwych przekrojów przewodów elektrycznych do mocy instalowanej żarówki.

KOMENDANT REJONOWY
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ
st.bryg.mgr inż. Leon Mądry

Policja zanotowała

Posterunek Policji Lokalnej w Krzywiniu we wrześniu i październiku zanotował:

- w nocy z 31.08/01.09.br. miało miejsce włamanie do sklepu w Rogaczewie Wielkim, gdzie sprawcy skradli mienie wartości ok.1.000.000 zł.
- w nocy z 17/18.09.br. miało miejsce włamanie do sklepu odzieżowego w Krzywiniu, gdzie sprawcy skradli mienie wartości około 11.400.000 zł.
- w nocy z 29/30.09.br. miało miejsce włamanie do Szkoły Podstawowej w Jerce, gdzie sprawcy skradli i zniszczyli mienie wartości około 5.200.000 zł.
- w dniu 28.09.br. w godzinach wieczornych w Krzywiniu miało miejsce znieważenie policjantów tutejszego PPL w czasie interwencji. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KRP Kościan.
- w dniu 22.10.br. w godzinach wieczornych w Jerce na ul.Śremskiej miał miejsce wypadek drogowy, gdzie dwaj piesi zostali potrąceni przez pojazd.
- w dniu 28.10.br. zostało wszczęte dochodzenie p-ko mieszkance Luskowa podejrzanej o kradzież odzieży.
- w nocy z 28/29.10.br. z pola PGR Czerwona Wieś dokonano kradzieży bron rolniczych - dochodzenie w tej sprawie prowadzi tut.PPL.
- w dniu 21.10.br. w Jerce przed szkołą miała miejsce kolizja drogowa gdzie strat nie zanotowano.

W minionym okresie czasu tutejszy PPL skierował łącznie 15 wniosków o ukaranie do Kolegium d/s wykroczeń z czego 12 dotyczy kierujących pojazdami pod działaniem alkoholu, 2 osób zaklucających spokój i porządek publiczny i 1 niezatrzymania się do kontroli drogowej. Zatrzymano 5 praw jazdy.

Przeprowadzono łącznie 12 interwencji, z tego 5 w miejscach publicznych i 7 domowych.

Ukarano łącznie 31 osób na kwotę 2.530.000 zł. za wykroczenia drogowe. Zatrzymano 2 dowody rejestracyjne. Zastosowano łącznie 51 pouczeń, z czego 46 za wykroczenia drogowe i 5 za wykroczenia porządkowe.



W trzecim kwartale 1993 roku pożegnaliśmy zmarłych :

Helena Antczak lat 87 z Rogaczewa Małego
Stanisław Grobelny lat 84 z Nowego Dworu
Franciszek Grzesiński lat 60 z Krzywina
Jerzy Grzabka lat 50 z Krzywina
Stefan Jakubowski lat 64 z Gierlachowa
Ryszard Jankowski lat 46 z Bieżynia
Joanna Krzyżyńska lat 83 z Rąbinia
Maria Lewandowska lat 40 z Bożej Woli
Bronisława Ludwiczak lat 88 z Krzywina
Stanisław Podgórski lat 82 z Bielewa
Ignacy Postaremczak lat 83 z Jerki
Helena Rubrycka lat 72 ze Zbęch
Ludwika Tomczak lat 91 z Luskowa
Stanisława Tomkowiak lat 84 z Krzywina
Bronisława Walczak lat 81 z Bielewa
Kazimierz Wojciechowski lat 60 z Kopaszewa
Stefania Ślotała lat 59 z Lubinia
Zygmunt Ślusarek lat 64 z Krzywina
Prakseda Świniecka lat 64 z Jerki

Kondolencje rodzinom zmarłych składa

Burmistrz
Paweł Buksalewicz

W trzecim kwartale 1993 roku na ślubnym kobiercu w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krzywiniu stanęli :

Małgorzata Jakubiak ze Zbęch II i Szymon Waszak z Wyrzeki
Marzanna Kwaśnik z Krzywina i Sławomir Heliński z Kościana
Alina Nowak z Wieszkowa i Jarosław Kapturczak z Jerki
Małgorzata Małczyńska z Jurkowa i Mirosław Krzykała z Przysieki
Justyna Walczak z Jerki i Krzysztof Chodźdło ze Stankowa
Marzena Piasecka z Mościszek i Eugeniusz Rozwałka z Pawłowic
Magdalena Lampasiak z Lubinia i Marian Sołtysiak z Kunowa
Beata Kasperska z Rąbinia i Waldemar Wójcik z Wojnowic
Hanna Pelczyńska z Miąskowa i Konrad Kaczmarek z Sarbinowa
Jolanta Dańczak z Jerki i Dariusz Kapsiak z Chodzieży
Danuta Izydorczyk z Jerki i Jarosław Bogdański z Gogolewa
Agata Krupka z Kopaszewa i Jacek Świtała z Kielczewa
Sylvia Kasperska ze Zbęch I i Michał Kabat z Kościana
Honorata Pietrzak ze Zbęch I i Jarosław Tomczak ze Zbęch I
Iwona Sajewska z Krzywina i Maciej Wawrzyniak z Luskowa
Regina Nowak z Krzywina i Paweł Stephan z Osiecznej.

Wszystkim parom życzenia pomyślności na nowej drodze życia składa

Burmistrz
Paweł Buksalewicz

Ponadto w trzecim kwartale 1993 roku w gminie urodziło się ogółem 43 dzieci, w tym 23 dziewczynki i 20 chłopców.

Jan Pospieszalski



RODZINIE

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA
Z POWODU ŚMIERCI

Jana Pospieszalskiego

SKŁADAJĄ
PRZEWODNICZĄCY RADY, BURMISTRZ,
PRACOWNICY URZĘDU

Druh Jan Pospieszalski urodził się 19 sierpnia 1913 roku w Poznaniu. W Poznaniu też uczęszczał do szkół, gdzie w roku 1933 ukończył Gimnazjum im. A. Mickiewicza. Pierwszy kontakt ze strażą pożarną miał w roku 1933 w jednostce wojskowej gdzie odbywał służbę wojskową. Od tego czasu bez przerwy związany jest z ochroną przeciwpożarową. W roku 1939 na Uniwersytecie Warszawskim kończy Wydział Weterynarii, a następnie bierze udział w wojnie obronnej. W roku 1947 przybywa do Krzywina i włącza się w działalność Ochotniczej Straży Pożarnej. Od roku 1965 był Prezesem OSP Krzywina. Z Jego inicjatywy i pod Jego kierownictwem wybudowano z dużym udziałem czynów społecznych w latach 1979-1983 nowoczesną strażnicę odznaczającą się wielofunkcyjnością. Od roku 1983 był przewodniczącym Zarządu Administracji Domu Strażaka, a od 1984 roku członkiem Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lesznie.

Druh Jan Pospieszalski za swoją społeczną i zawodową działalność odznaczony został między innymi "Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski", "Orderem Virtutis Militarii" oraz medalami "Za udział w wojnie obronnej", "Za Odrę, Nysę i Bałtyk", "Zwycięstwa i Wolności", a także wieloma medalami pożarniczymi w tym "Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych". W maju 1987 roku został wpisany do Honorowej Księgi Zasłużonych dla Ochrony Przeciwpożarowej.

Z GMINY

29 sierpnia odbyły się dożynki żniwne w Nowym Dworze, po raz pierwszy po 24-letniej przerwie. Gospodarzami dożynek byli Stanisław Grobelny i Walenty Grzegorz. Oni to wręczyli symboliczny bochen chleba z tegorocznej maki burmistrzowi Pawłowi Buksalewiczowi z małżonką. Następnie po odśpiewaniu dowcipnych przyśpiewek odbierali wieńce zaproszeni goście: przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Janiak z małżonką, ojciec proboszcz Karol Meissner, Antoni Chocianowski z małżonką, Stanisław Markowski z małżonką, Józef Kozber z małżonką, oraz licznie zgromadzeni rolnicy z Nowego Dworu z małżonkami. Liczna publiczność mogła obejrzeć program artystyczny w wykonaniu zespołu tanecznego z Krzywini pod kierownictwem pani Marty Bzymek. Następnie odbył się specjalny konkurs dla małżeństw i loteria fantowa. Wieczorem odbyła się bezpłatna zabawa ludowa dla gości i społeczeństwa. Imprezę zaliczyć można do bardzo udanych.

1 września o godz. 11-tej odbyła się pierwsza inauguracja roku szkolnego w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu. Naukę rozpoczęło 32 uczniów w Liceum Ogólnokształcącym i 59 uczniów w Zasadniczej Szkole Zawodowej.

3 września w drodze przetargu ustnego wyłoniono wykonawcę rozbudowy szkoły w Bieżyńcu, którym został mistrz murarski Stanisław Chudziński z Nowego Dworu.

4 września odbył się wieczorek dożynkowy w Żelaźnie.

12 września w Racocie odbyły się rejonowe zawody sportowo-pożarnicze. Z sekcji reprezentujących gminę Krzywiń najlepiej wypadli chłopcy 15-18 lat z OSP Krzywiń zajmując w swojej kategorii I miejsce.

15 września w sali Domu Strażaka w Krzywiniu odbyło się spotkanie mieszkańców z radnymi Rady Miejskiej. Tematem zebrania była inwestycja ośrodka zdrowia w Krzywiniu i kwestie przyszłości palacu w Cichowie. Spotkanie zorganizowała grupa nieformalna pod nazwą "Samorząd Rady Mieszkańców".

25 września odbyła się uroczystość otwarcia wodociągu Włowie-Swinięc. Było to wspólne święto dla dwóch miejscowości i dwóch gmin. Jest to przykład dobrej współpracy gminy Kościan i Krzywini. Uroczystość rozpoczęła się od wspólnej mszy świętej, którą odprawił ks. Wojciech Pieprzyca w świetlicy wiejskiej w Świńcu. Poświęcenia wodociągu dokonał ks. Jan Woźny. Poświęcenia i przecięcia wstęgi dokonano przy hydrancie na granicy obu miejscowości. Aktu tego dokonali wojewoda Eugeniusz Matyjas, burmistrz Paweł Buksalewicz, wójt Henryk Bartoszewski oraz sołtysi Piotr Beba i Lech Szymczak. Na koniec obejrzano program artystyczny przygotowany przez dzieci ze Szkoły Podstawowej ze Świńca. Wieczorem odbył się wieczorek taneczny dla członków Społecznego Komitetu Budowy Wodociągu ze Świńca i gości.

27 września odbyło się zebranie Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły w Lubiniu z burmistrzem i wykonawcą, na którym podsumowano dotychczasowy etap prac i wytyczono kolejne zadania. Na uwagę zasługuje dobre tempo prac i duże zaangażowanie społeczne mieszkańców Lubinia i Nowego Dworu.

12 października odbyło się I posiedzenie Rady Społeczno-Naukowej Agroekologicznego Parku Krajobrazowego im. Dezyderyego Chłapowskiego. Gospodarzem spotkania był Urząd Miasta i Gminy w Krzywiniu z uwagi na fakt, że największa część parku leży właśnie w gminie Krzywiń. W pierwszej części posiedzenia omówiono kierunki działania Rady, perspektywy rozwoju rolnictwa na tym terenie, losy projektu badawczo-wdrożeniowego złożonego do Komitetu Badań Naukowych w Warszawie. (projekt dotyczy malej retencji wód, oczyszczalni biologicznych i zadrzewień na terenie parku; opiewa na kwotę ok. 6.0 mld. zł.), oraz problemy ekologiczne miasta i gminy Krzywiń. W drugiej części (terenowej) zwiedzono oczyszczalnię ścieków "Obra" w mleczarni w Jerce, park dworski w Kopaszewie oraz nekropolię Chłapowskich i kościół w Rąbinu.

14 października w Dniu Edukacji Narodowej odbyły się liczne spotkania w szkołach i przedszkolach w gminie, podczas których wyróżniono nauczycieli i pracowników obsługi nagrodami. Podczas uroczystości wojewódzkiej w Lesznie nauczyciela SP w Krzywiniu, Marka Żółdzińskiego wyróżniono nagrodą kuratora oświaty, a Krystynę Moszyńską, emerytowaną nauczycielkę SP w Krzywiniu uhonorowano Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Natomiast burmistrza Pawła Buksalewicza kurator udekorował "Odznaką Honorową Za Zasługi Dla Oświaty" nadaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

15 października podczas spotkania dyrektora Zakładu Telekomunikacji Polskiej S.A. w Lesznie Edwarda Porzucka z wójtem gminy Kościan i burmistrzem Miasta i Gminy w Krzywiniu dokonano ustaleń dotyczących wymiany i rozbudowy centrali w Turwi. Prace te sfinansują po połowie obie gminy. 96 numerów otrzyma gmina Krzywiń. Stąd otwarta się możliwość stacjonaryzowania Rąbinia, Rogaczewa Dużego i Małego, Kopaszewa, a także Łuszkowa. Tak długo oczekiwana telefonizacja w tych miejscowościach stanie się faktem wiosną 1994 roku.

20 października odbyła się wspólna uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej Przzychodni Rejonowej i Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu. O godz. 11-tej odbyła się msza święta w intencji służby zdrowia i oświaty odprawiona przez ks. Wojciecha Pieprzycę z Krzywini i ks. Piotra Piecucha z Czerwonej Wsi. Następnie w sali Domu Strażaka odbyła się część oficjalna, na której głos zabrali najpierw gospodarze obiektów: kierownik Przzychodni lek.med Józef Kozber, dyrektor Zespołu Szkół mgr Tadeusz Janiak oraz dyrektor ZOZ z Kościana dr med. Andrzej Szymanowski, dyrektor Wydziału Kształcenia Kuratorium Oświaty z Leszna mgr Anna Szyndlar. Na koniec przemówienie wygłosił burmistrz miasta i gminy mgr inż. Paweł Buksalewicz. Część artystyczną przygotowała

dokończenie ze str.17

młodzież Zespołu Szkół pod kierunkiem mgr Renaty Borowiak - polonistki i mgr Ewy Jeżak nauczycielki historii. Program bardzo się podobał gościom i zgromadzonemu licznie mieszkańcom miasta i gminy.

Następnie odbyło się poświęcenie obu obiektów i przecięcie wstęg. Po czym goście i społeczeństwo mogli zwiedzić nowe pomieszczenia.

27 października odbył się w Krzywiniu uroczysty pogrzeb ś.p. Jana Pospieszalskiego, długoletniego lekarza weterynarii w Krzywiniu, prezesa OSP Krzywiń. W ostatniej posłudze zmarłemu wzięły udział liczne delegacje OSP z rejonu kościańskiego z pocztami sztandarowymi, przedstawiciele ZOSP z Leszna, delegacje zakładów pracy i samorządu. Kondukt żałobny prowadziła orkiestra dęta OSP Cukrowni Kościan. Ostatnie pożegnanie odbyło się przed Domem Strażaka, którego inicjatorem budowy i kierownikiem działalności był zmarły. (Szerzej o postaci Jana Pospieszalskiego piszemy na str.16)

28 października Zarząd Miasta i Gminy podjął decyzję o budowie kolejnej kondygnacji szkoły w Lubiniu, a także o dokończeniu adaptacji pionu szkoły w Jerce.

3 listopada rozstrzygnięto przetarg ofert na budowę wodociągu z przyłączami w Mościskach. Zakończono już budowę tranzytu do wsi za kwotę 349 mln.zł. Wykonawcą dalszej części prac we wsi został także GS Pogorzela za kwotę 790 mln zł. Jeżeli warunki pogodowe nie przeszkodzą, to na święta Bożego Narodzenia woda powinna już płynąć z kranów.

3 listopada wójt gminy Kościan i burmistrz miasta i gminy Krzywiń podpisali w Bydgoszczy umowę ze spółką HTZT "Telfa" na dostarczenie dwóch central ECWB 96. Centrale zostaną zamontowane w Turwi w lutym 1994 roku.

4 listopada w sali Urzędu Stanu Cywilnego w Krzywiniu odbyła się niecodzienna uroczystość. Rzadko zdarza się, by dane było małżeństwu przeżyć wspólnie ze sobą 50 lat. Państwu Stanisławie i Stefanowi Michalakom z Gierłachowa to się udało. Razem mają 144 lata. Wychowali pięcioro dzieci. 50 lat temu przed ołtarzem zgodnie potwierdzili wolę wspólnego życia na dobre i na złe. W sympatycznej i rodzinnej atmosferze gratulacjom nie było końca. Nie zabrakło ich też ze strony władz. W spotkaniu uczestniczył burmistrz Krzywina Paweł Buksalewicz w towarzystwie kierownika USC Romany Góreckiej-Zembron. Burmistrz udekorował distinguished jubilatów medalem "Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie".

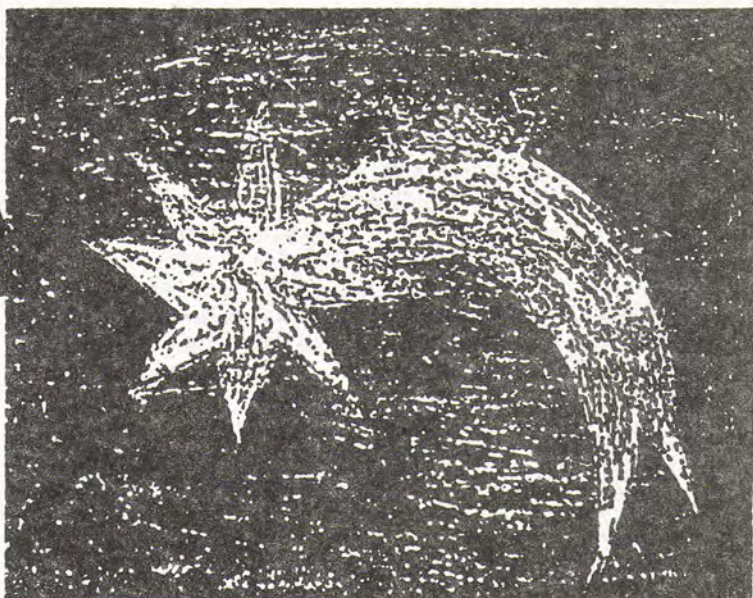
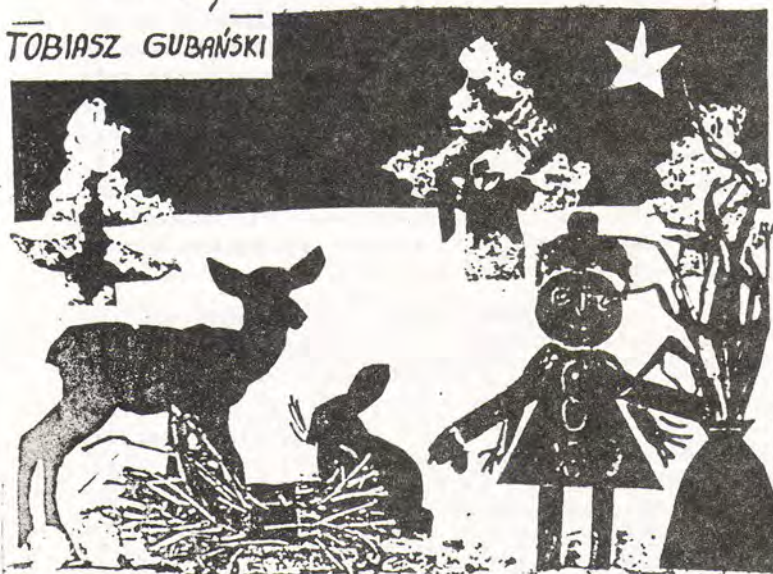
Ciepłą atmosferę stworzyli swym występem milusińscy z Przedszkola w Krzywiniu. Wręczyli oni jubilatowi piękny upominek. Ze swojej strony Redakcja życzy państwu Michalakom dobrego zdrowia i kolejnej rocznicy.

6 listopada Bank Spółdzielczy w Krzywiniu obchodził jubileusz 120-lecia działalności. Z tej okazji odbyło się uroczyste zebranie przedstawicieli BS i zaproszonych gości w sali Domu Strażaka w Krzywiniu. Z tej okazji nakładem banku wydano książkę "120 lat Banku Spółdzielczego w Krzywiniu 1872-1992".

(pb)

Święta Bożego Narodzenia w oczach przedszkolaków

TOBIASZ GUBAŃSKI



ciąg dalszy

BOŻA MEKA W KOPASZEWIE

Ludwik Mizerski - 1873 r.

Druk: "Dziennik Poznański" Nr 251 z 3.XI.1893 r.

"Est moribunda, księżu! więc jeszcze
Olejem pomaz jej skronie".
Ledwie te słowa z cichy złowieszcze,
Dziewica, łamiąc swe dłonie,

"Litości!" - krzyknie - "stryju, litości!"
I ściska masek kolana.
Spadł kwef jej z czoła strasznej białości
I błysła twarz jej liljana.

Daremnie! cisza trwa wciąż złowroga.
Więc ja, głos wznosząc wzruszony,
Zaklinam obu na sądy Boga,
Toż i na ludzkie zakony.

"Księżu, wiesz przecie, jaka z jej winy,
Sromota w starym jest rodzie.
Zapadł niezmienny wyrok rodzinny,
I w dawnym stwierdzon jest grodzie."

Z jękiem dziewczica bez zmysłów padła,
Jam zaś, gdy prośby przebrzmiały,
Choć mi się w oczach snuły widziadła,
Kładł na nią olej, drząc cały.

Martwa, jak posąg grecki, na ziemi,
lub kwiat leżała podcięty,
Kiedym wychodził dłońmi silnemi
Ponurej maski ujęty.

W kruzganku wzrok mój prawie niechcący
Zwróciłem wstecz ku drzwiom sali
I wraz mi czoło zlał pot gorący,
Bom ujrzał olbrzyma w dali.

Niemy, w krag dzikie rzucał spojrzenia,
W dłoni błyszczała siekiera;
Stał tam jak wyrzut straszny sumienia,
Co z cicha duszę pożera.

W sieni na Zbawcy musiałem rany
Poprzyśiądz złowrogiej masce
Milczeć tak długo, aż sznur kościany
Znów mej nie wróci przepasce.

Wziął mi paciorki i błysnął trzosem;
Jam pełen cofnął się sromu.
W tem niewieściego jęku odgłosem
Aż ściany zadrżały domu.

Zemdlałem. - Gdym się w głębi kolaski
Obudził, jęk mi ów jeszcze
Brzmiał, w oczach czarne latały maski
I ciche mary złowieszcze. -

Tu doniósł księdzu sługa kościelny,
Że pośród leśnika strzechy
Blażej, w niemocy leżąc śmiertelnej,
Ostatniej czeka pociechy.

III

Morza córy, sine chmury lecą stropem nieb;
Wiatr je niesie, huczac w lesie, drży zielony sklep.
W leśnej chacie wśród zamieci
Drząc kaganek blady świeci,
Przy nim starzec w zgonu chwili
Przed kapłanem siwym kwili,
Duszę korzy, zanim boży, rajski przyjmie chleb.

W jego twarzy już się żarzy światło innych stref,
Duch się smuci, gdy pierś nuci swój labędzi śpiew.
Pod okienkiem wiatr powieści
Skrycie słucha, wnet ją wieści
Starym dębom w mech ubranym,
Wkrótce w kniei wśród zawiei szumiał ją chór drzew.

Ach, radośnie z dwóch serc w wiośnie w mig miłości kwiat.
Nieraz strzeli, choć je dzieli zły przesądem świat.
Lecz niedługo swemi czary
Poł dusze młodej pary.
Wnet nad niemi czarne chmury,
Stroją niebo w kir ponury,
Cudne kwiecie burza zmiecie, zniszczy grom lub grad.

W starym dworze jako zorze młode dziewczę lśni,
Lecz w ustruni wzdycha, ronl ciche, rzewne lzy.
Jakże biedna nie ma szlochać,
Kiedy serce pragnie kochać,
A żelazna wola stryja
Samotnością ją zabija
I nieść każe Bogu w darze uciech ziemskich sny ?

Za jeziorem, nad wieczorem w cieniu drzew
Leśnik młody śle przez wody tęskny ku niej śpiew.
Choś cyn kmiecy, dla Ojczyzny
Twarz swą w chlubne ubrał blizny.
Het z wędrowki z obcych krajów
Do rodzinnych wrócił gajów,
Rok się cały w polu chwały mężnie bil jak lew.

Raz wić wianek z macierzanek w ranny, śliczny czas,
Rąbkiem gaju wzdłuż ruczaju szła dziewczica w las.
Spotkał ją tam leśnik młody,
Zapłonęły im jagody.
On się skłonił i nieśmiałą
Podał dłonią wiążkę całą
Leśnych kwiatków i blawatków i zniknął w gaju wraz.

c.d.n.

Znaczenie hasel: (poziomo)

1. Spółgłoska dźwięczna.
2. Zapewnia ciepło.
3. Żeruje nocą.
4. Ptak lub owoc.
5., ale w ostrogach!
6. Podobno w zielonych trampkach jest niewidoczny w trawie.
7. Oby był słodki.
8. Waży w wierszu.
9. Oby zawsze nadeszła w porę.
10. Uśmiechu.
11. Słyszysz za oknem lub widzisz zimą na rzece.
12. Się niesie.
13. Kto miał, to posiał.
14. Np. trawy.
15. Wprogramie sportowy, w szkole rysunkowy.
16. Nie wierzę, że śpi.
17. Czasem idzie.
18. Po d.
19. Karczemna.



Rozwiązanie krzyżówki odczytane w środkowej pionowej kolumnie uzyskane po wpisaniu haseł poziomych należy przesłać (w terminie do 15 stycznia 1994 r.) lub przynieść do redakcji. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozdajemy atrakcyjne nagrody. Opracował: K.N.

„Więści Krzywińskie” – pismo samorządu Miasta i Gminy Krzywiń

Redaguje zespół: Tadeusz Janiak (sekr.red.), Grażyna Nowaczyk, Krzysztof Nowaczyk (red.nacz.), Izabela Urban.

Adres redakcji : Urząd Miasta i Gminy Krzywiń ul. Rynek 1
64-010 Krzywiń tel/fax 170-676

Druk : USŁUGI POLIGRAFICZNE Wiesław Nadolny ul. Słowiańska 55
Leszno

Nakład : 700 egz.